

Polonia

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
Nº 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE i WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIELI i NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN PUSTELNIK

W krypcie św. Leonarda

Miejsce spoczynku Marszałka Piłsudskiego

Kraków, 19. 5. (PAT).
Marszałek Piłsudski leży w srebrnej trumnie, ubrany w błękitny mundur. Na piersi przypięty srebrny krzyż Virtuti Militari. Krzyż Niepodległości z Mieczem Walecznych z trzykrotnym okuciem. Pierś przewiązana jest wielką wstęgą orderu Virtuti Militari. Przy prawym ramieniu znajduje się buława marszałkowska wręczona Marszałkowi w 1920 r. przez Armię po ukończeniu zwycięskiej wojny.

W rękach skrzyżowanych do modlitwy trzyma wizerunek Matki Ostrobramskiej. W czasie wyjazdu w kraju lub zagranicę towarzyszący Marszałkowi zabierali obrazek ze sobą, stawiając go na biurku pracy Marszałka, lub przy łóżku, w którym spoczywał. Jest on haftowany srebrem na jedwabiu, dziś już zczerniał.

Ciało Marszałka jest pokryte po piersi sztandarem Rzeczypospolitej. Leży jedynie wieniec od Prezydenta R. P.

Na trumnie umieszczony jest ryngiel, za który zatknięte są 3 szkarłatne róże.

Trumna stoi w krypcie, w której spoczywają Kościuszko, Poniatowski i Sobieski. Krypta ma formę czworokątną, po bokach stoją dawne sarkofagi. Srebrna trumna z napisem „Józef Piłsudski” stoi w pośrodku krypty. Marszałek leży zwrócony twarzą w kierunku wielkiego ołtarza, naprzeciw sarkofagu Sobieskiego.

Krypta, w której złożony został marszałek Piłsudski, zwiedzała publiczność w sobotę od godziny 15.30 do 19-tej. W niedzielę można ją było zwiedzać od godz. 12.15 do 19-tej.

Przyjęcie dyplomatyczne

Kraków, 19. 5. Tel. wł.
W sobotę odbyły się w Krakowie dwa przyjęcia dla przedstawicieli państw obcych, którzy przybyli na uroczystości pogrzebowe. W pałacu pod Baranami wydał wiceminister Szembek przyjęcie dla korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy rządzie R. P. W przyjęciu wzięli również udział hr. Potoccy oraz Leon Sapieha. W hotelu Francuskim min. Beck podejmował dostojników, którzy reprezentowali na pogrzebie głowy państw zagranicznych. W przyjęciu tem wzięli m. in. udział ministrowie Laval i Goering.

Pozostali w Warszawie

Warszawa, 18. 5. Tel. wł.
Z pośród ministrów trzech pozostało w sobotę w Warszawie, mianowicie minister Spraw Wewnętrznych Kościakowski, minister Skarbu Zawadzki i minister Poczty Kaliński. Minister Kościakowski zastępował prezesa Rady Mini-

Płk. Lawrence zmarł

Londyn, 19. 5. Tel. wł.
Pułkownik Lawrence, który w ubiegłym poniedziałek uległ katastrofie motocyklowej i w stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala, zmarł w niedzielę rano. Mimo wszelkich możliwych zabiegów najwybitniejszych lekarzy, Lawrence cały czas pobytu w szpitalu nie odzyskał przytomności i w tym też stanie zakończył swoje burzliwe życie.

Nowy konsul

Morawska Ostrawa, 19. 5. (PAT).
Nowomianowany kierownik Konsulatu R. P. w Morawskiej Ostrawie p. Aleksander Klotz objął urządowanie.

Konsul Generalny Leon Malhomme pozostanie jeszcze czas jakiś w Mor. Ostrawie, celem zlikwidowania swych spraw.

Wyznanie wiary Marconiego

Rzym, 19. 5. KAP.
Słynny wynalazca, senator Marconi jest, jak wiadomo, gorliwym, praktykującym katolikiem i nie tai swoich przekonań religijnych. Ostatnio w rozmowie z przedstawicielem agencji Mundo oświadczył: „Sama nauka tylko nie może wyjaśnić wielu rzeczy, przede wszystkim największej ze wszystkich tajemnic, tajemnicy naszego bytu. Kim jesteśmy? Skąd przychodzimy? Jak wchodzimy w życie? Odkąd człowiek myśleć rozpoczął, chwycił się zagadnień, a jednak pozostają nierozwiązanymi... Z dumą oświadczam, że jestem wierzącym i katolikiem. Wierzę w potęgę modlitwy. A wierzę w to nie tylko, jako szczerzy katolik, ale jako człowiek nauki”.

strów, urzędując w gmachu prezydium Rady Ministrów.

Wystąpienie dziennikarzy

Warszawa, 19. 5. Tel. wł.
Syndykat Dziennikarzy Warszawskich komunikuje, że z wydawnictwa „Gazeta Warszawska” wystąpił członkowie Syndykatu

Dziennikarzy Warszawskich pp. Piotr Rytel i T. B. Syga. Powodem wystąpienia jest stanowisko zajęte przez to pismo po zgonie marszałka Piłsudskiego.

Widowska

Warszawa, 19. 5. Tel. wł.
Minister Spraw Wewnętrznych zarządził

Wielka droga przez całą Polskę

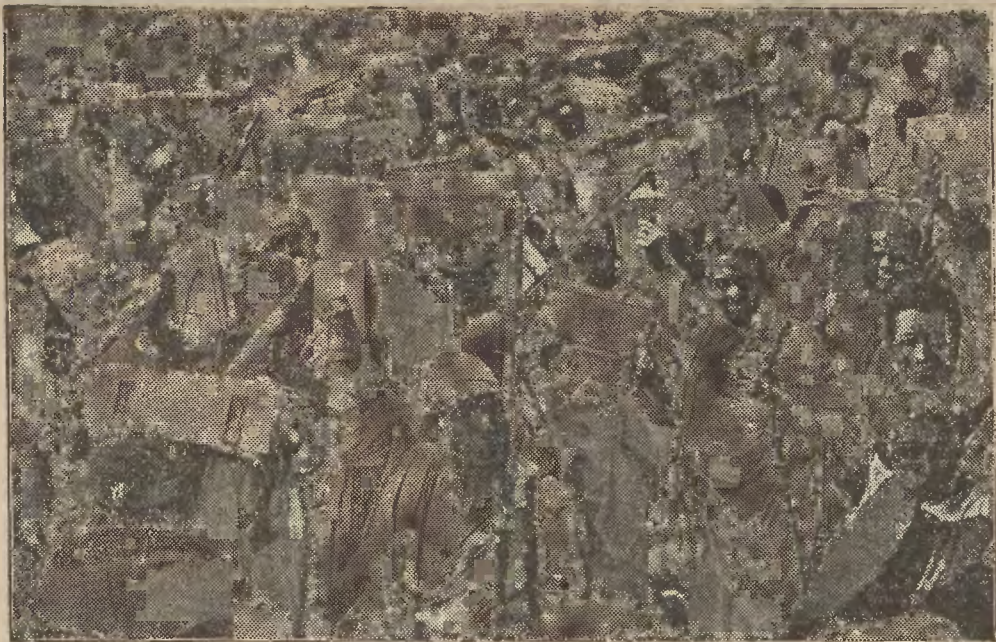
Ku uczczeniu pamięci J. Piłsudskiego

Warszawa, 18. 5. Tel. wł.
Rzucone hasło uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego przez budowę i odpowiednie ukształtowanie drogi Kraków — Kielce — Warszawa — Wilno, jako szlaku wodza, pokrywa się z inicjatywą ministerstwa Komunikacji, które częściowo myśl tę już realizuje. W sprawie kontynuowania budowy drogi, od Radomia do Kielc i Krakowa toczą się rokowania z włoską firmą budowlaną. Ministerstwo Komunikacji buduje już ponadto drogę Warszawa — Wilno. Sposobem gospodarczym wykonuje się odcinek szosy Warszawa — Radzymin, z kostki, a dalej odcinek betonowy Radzymin — Wyszków. Projektowany pierwotnie 6-cio letni okres budowy szlaku Warszawa — Wilno będzie przyspieszony. Przewi-

duje się, że oprócz kredytów państwowych, przyczynią się do budowy tej drogi, również ofiary czynników społecznych. O należyty wygląd trasy oraz o ułożenie chodników obok zabudowań, leżących przy tym szlaku, mają troszczyć się wiejskie komitety, które zostaną niebawem powołane.

Przemianowanie uniwersytetu

Warszawa, 18. 5. Tel. wł.
Senat Uniwersytetu Warszawskiego powziął uchwałę, by zgodnie z projektem wydziału humanistycznego wystąpić z wnioskiem do władz zwierzchnich w sprawie zmiany nazwy uczelni na Uniwersytet imienia Marszałka Piłsudskiego.



Nie tylko Włochy, lecz również i Abisynja przygotowuje się do wojny. Na ilustracji widzimy wyładowywanie transportu amunicji i karabinów maszynowych w Addis Abeba. Początkowo transport amunicji został zatrzymany w porcie Dżibuti przez władze francuskie, później jednak pod naciskiem przemysłu zbrojnego belgijskiego i czeskiego został puszczony.

Otwarcie sesji Rady Ligi Narodów

W oczekiwaniu na przyjazd Laval

Paryż, 19. 5. (PAT)
86-ta sesja Rady Ligi Narodów rozpoczyna się pod przewodnictwem komisarza Litwinowa w poniedziałek, dn. 20 bm., ale istotnie ważne rozmowy nastąpią w Genewie dopiero po przyjeździe tam ministra Laval.

Obrady Rady Ligi Narodów w poniedziałek i we wtorek będą poświęcone głównie sprawom administracyjnym, budżetowym i ekonomicznym.

Trudności nasunie rozwiązanie zagadnień natury politycznej. Jedną ze spraw takich jest kwestia zamachu marsylijskiego, której refe-

rentem jest lord Eden. Są powody do zmniejszenia — pisze korespondent Havasa — że dzięki lordowi Edenowi uda się doprowadzić w przyszłym tygodniu do definitywnego rozwiązania tej sprawy, które będzie do przyjęcia dla wszystkich mocarstw.

Londyn, 19. 5. (PAT)
Minister Eden wyjechał do Genewy. Wiedeń, 19. 5. Tel. wł.

Turecki minister spraw zagranicznych — Aras, w przejeździe do Genewy, zatrzymał się w Wiedniu i odbył dłuższą rozmowę z ministrem Berger-Waldeneggem.

Kulis

Poza obradami oficjalnymi toczyć się będą za kulisami rozmowy poszczególnych ministrów spraw zagranicznych, którzy zjadą do Genewy. W szczególności mówi się o spotkaniu przedstawicieli Francji, Anglii, Sowieci i Czechosłowacji. Przygotowania do konferencji naddunajskiej, pakt wschodni o nie agresji i

niepomaganie napastnikowi, oczekiwana we wtorek mowa kanclerza Hitlera — dostarczą do tych rozmów niewątpliwie poważnych tematów. Z tego względu przypuszczają, że rozmowy te mogą wzbudzić większe zainteresowanie, aniżeli kwestje, znajdujące się na porządku obrad Rady Ligi Narodów.

16 bm., iż uchwalone przez Radę Ministrów spowodu śmierci marszałka Polski Józefa Piłsudskiego zawiezczenie, na obszarze całego Państwa, publicznych widowisk, koncertów i zabaw, z uwagi na żałobę narodową trwać będzie do 11 maja br. włącznie, jako do dnia Jego pogrzebu.

W Watykanie

Miasto Watykańskie, 18. 5. Tel. wł.
W parafialnym kościele Państwa Watykańskiego, Santa Marta, odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Józefa Piłsudskiego, marszałka Polski. W nabożeństwie wzięli udział 11 kardynałów, cały korpus dyplomatyczny, akredytowany przy rządzie Watykanie, liczni charge de affaires, b. król hiszpański Alfons, wielki mistrz zakonu Maltańskiego i t. p. Kościół przepełniony był przedstawicielami wszelkich zakonów religijnych, duchowieństwem i członkami kolonii polskiej. W pośrodku kościoła ustawiono symboliczny katafalk, okryty sztandarem polskim. Krucyfik w wielkim ołtarzu okryty kirem. Gwardia papieska oddała honory wojskowe.

Żałobną mszę św. celebrował Ks. Biskup Adolf Jełowicki w asyście alumnów kolegium polskiego. Nad całością ceremoniału czuwał mistrz ceremonii papieskich, pralat Groano i ks. Władysław Kwiatkowski ze zgromadzenia O. O. Zmartwychwstańców. „Absolutionis ad tumulo” udzielił kardynał Pacelli, sekretarz stanu. Po nabożeństwie wszyscy obecni składali kondolencje na ręce ambasadora Skrzyńskiego.

Nabożeństwo żałobne w Paryżu

Paryż, 19. 5. Tel. wł.
Na mszy św., odprawionej w Paryżu za duszę śp. marszałka Piłsudskiego, Prezydenta Republiki reprezentował generał Barconnier, premiera Flandria, Leon Noel. Byli również generałowie: Weygand, Gouraud, Gamelin i Nollet. Nabożeństwo żałobne odprawił J. E. ks. biskup Beaudrillart.

Upaństwowienie banków emisyjnych

Waszyngton, 19. 5. Tel. wł.
Przed komisją Senatu sekretarz stanu dla spraw skarbu Morgenthau oświadczył, że rząd musi posiadać wszystkie akcje Banków Rezerwy Federalnej, to jest banków emisyjnych. Bank Centralny musi być prowadzony, jako część organiczna aparatu państwowego.

Prezydent Roosevelt oświadczył jednak na innym miejscu, że przejęcie akcji banków rezerwy federalnej przez rząd, rozwiązałoby różne trudne zagadnienia.

Konkordat z Jugosławią

Miasto Watykańskie, 19. 5. Tel. wł.
Potwierdza się wiadomość o rokowaniach w sprawie konkordatu między Stolicą Świętą a królestwem Jugosłowiańskim. Rokowania zostały ukończone i umowa zostanie podpisana w Watykanie przy okazji przyjazdu do Rzymu Jewitcza, prezesa Rady Ministrów Jugosławii.

Pogotowie wojenne Włoch

Neapol, 19. 5. Tel. wł.
Wciąż odchodzą z portu w Neapolu nowe transporty wojska i materiału wojennego do Somali włoskiego. W sobotę opuściło Neapol 5 okrętów, na pokładzie których znajdowało się 5.500 żołnierzy i robotników, oraz materiał wojenny.

Monarchja w Grecji?

Londyn, 19. 5. PAT.
Korespondent Reutera w Atenach donosi, że rząd grecki miał polecić swym posłom w Rzymie, Paryżu i Londynie oraz w stolicach państw, będących sygnatariuszami paktu bałkańskiego, wysondowanie stanowiska tych państw na wypadek restauracji monarchji w Grecji.

Awantury hitlerowców

Monachium, 19. 5. Tel. wł.
Podczas zbiórki na rzecz instytucji dobroczynności, którą przeprowadzały organizacje katolickie w Monachium, bandy hitlerowskie wywołały zamieszki. Korzystając z tego policja, zabroniła dalszego prowadzenia zbiórki.

Nowa sytuacja polityczna budzi powszechne zainteresowanie

Warszawa, 19. 5. Tel. wł.
Uroczystości żałobne zakończono, większość delegacji obcych rozjechała się do swych krajów i zainteresowanie ogólne zwraca się ku sytuacji politycznej, jaka wymaga rozwiązania.

Sprawa ordynacji wyborczej posuwa się nadal według planów twórców konstytucji z 23 marca. Grupy konstytucyjne B.B. obradują codziennie, prócz soboty i niedzieli. Omawiane są poszczególne tezy, które miano budzącej się dyskusji, aprobowane są przez posłów i senatorów sanacyjnych. Tak więc projekt pierwotny bez większych zmian znajdzie się na porządku dziennym sesji sejmowej, która rozpoczyna się w połowie tygodnia.

Wielkie zainteresowanie budzi sprawa polskiej polityki zagranicznej. Na rozpoczynającą się w poniedziałek sesję Rady Ligi Narodów, m.in. Beck nie zamierza wyjechać, choć poza ważnym porządkiem dziennym, obejmującym m. in. sprawę marsylijską, oczekiwane są spotkania ministrów, na których omawiane będą takie sprawy, jak konferencja nadadunajska, czy sprawa paktu zbiorowego na wschodzie Europy.

Wyniki rozmów m.in. Laval z m.in. Beckiem i Goeringiem są trzymane w tajemnicy. Goering wyjechał w niedzielę wieczorem do Berlina.

Być może, iż polska polityka zagraniczna będzie się starała iść nadal dotychczasowym szlakiem, jednakże przewidywać należy, że pewne zmiany są możliwe, a nawet oczekiwane.

Podobno stanowisko ministra spraw wojсковych chciałby objąć Generalny Inspektor Armii, gen. Rydz-Śmigły, jednakże niektóre czynności sprzeciwiają się temu. W takim razie stanowisko to zatrzymałby nadal gen. Kasprzycki, lub objąłby je gen. Sosnkowski.

Budżety ubezpieczalni

Warszawa, 18. 5. Tel. wł.

Ułożone przez ubezpieczenie społeczne preliminarze budżetowe na rok bieżący przewidują na świadczenia dla ubezpieczonych 77 milionów zł. W ten sposób przeciętny koszt leczenia i zasiłków przypadających na jednego ubezpieczonego w okresie rocznym, wyniesie ma według przewidywań ubezpieczalni 48.08 zł.

Zwrot zabytków

Warszawa, 19. 5. Tel. wł.

W początkach przyszłego miesiąca nastąpić ma podpisanie polsko-sowieckiego protokołu w sprawie reewakuacji zabytków, zwracanych przez Sowiety Polsce. Reewakuacja trwała blisko 14 lat. Równocześnie nastąpić ma zwrot ostatnich transportów ksiąg, w liczbie blisko 10 tys. dzieł.

Stan zdrowia Ks. Prymasa Hłonda

Poznań, 18. 5. Tel. wł.

Stan zdrowia Ks. Prymasa Dr. Hłonda, który cierpi na zapalenie żył w nogach uległ wyraźnej poprawie. Ks. Prymas obecnie wstaje na kilka godzin dziennie. Rekonwalescencja potrwa jeszcze przez kilka dni. Po opuszczeniu szpitala Sióstr Elżbietanek Ks. Prymas wyjedzie na wieś. W niezadługim czasie czeka Ks. Prymasa wyjazd na Kongres Eucharystyczny do Lublany.

Ziola tybetańskie

Warszawa, 19. 5. Tel. wł.

Do Warszawy nadeszły pierwsze transporty środków leczniczych, importowanych z Japonii. Firmy farmaceutyczne japońskie wysłały do Polski transport tybetańskich ziół leczniczych, słynnych korzeni, którym przypisywane są cudotwórcze właściwości lecznicze. Ziola te, przeważnie przywożone są do Polski w różnych gatunkach, których cena waha się od 250 do 1.000 zł. za kilogram.

Szlachetny zapis

Nowy Jork, 19. 5. (PAT).

W tych dniach została przejechana w Nowym Jorku prosta wyrobnica polska. Zapisła ona cały swój majątek, zdobyty latami żmudnej pracy, a wynoszący przeszło 12.000 dolarów gotówką, na ulepszenie i rozbudowę budynku szkolnego i pomoc materialną dzieciom szkolnym w Mietniowie, pod Wiclićką. Wykonawcą swego testamentu zmarła mianowała Konsula generalnego Rzeczypospolitej w Nowym Jorku.

Arcybiskupstwo słowackie

Bratysława, 19. 5. KAP.

„Slovensky Denik“ ogłasza wiadomość z Rzymu, jakoby rokowania między Czechosłowacją i Watykanem o modus vivendi zostały pomyślnie zakończone. Ma to szczególnie duże znaczenie dla ziem słowackich, albowiem wyjmują je spod dotychczasowej jurysdykcji węgierskiego arcybiskupstwa w Ostrzygomi. Powszechnie przypuszcza się, że w związku z uzgodnieniem granic diecezji z granicami państwowymi, stworzone zostanie oddzielne arcybiskupstwo dla Słowacji.

Telegraftem i Telefonem

— Minister Laval został ponownie wybrany merem miasta Obervilliers. Minister Herriot został wybrany ponownie burmistrzem Lyonu. Również ponownie został wybrany b. minister Marguet burmistrzem miasta.

— Na zaproszenie rządu czechosłowackiego, 25 bm. udaje się do Taboru minister spraw zagranicznych Austrii, Berger-Waldenegg.

— Kanclerz Hitler dokonał w niedzielę otwarcia pierwszego odcinka wielkiej autostrady na przestrzeni Frankfurt — Darmstadt (210 kilometrów). Mowę o doniosłości budowy autostrad wygłosił Goebbels.

— Szefem sztabu armii hiszpańskiej mianowano generała Franciszka Franco.

— W Rzymie przeprowadzono wielkie ćwiczenia obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

— Znany muzyk Paweł Dukas zmarł w Paryżu.

Powszechne wybory w Czechosłowacji

Przebieg zupełnie spokojny

Praga, 19. 5. Tel. wł.

Powszechne wybory parlamentarne, jakie odbyły się w dniu dzisiejszym w całym kraju, minęły zupełnie spokojnie. Wedle wiadomości, nadeszłych do pierwszych godzin wieczorowych do zajęć nigdzie nie doszło. Lokale wyborcze zostały zamknięte o godz. 18. Rezultaty nie są jeszcze znane, z wyjątkiem kilkunastu mniejszych gmin.

Praga, 19. 5. PAT.

W niedzielę odbyły się w Czechosłowacji wybory parlamentarne, do których stanęło 16 stronnictw i bloków wyborczych. W praktycznym okręgu wyborczym wystawiono 14 list. Ogólna ilość uprawnionych do głosowania wynosiła w całym państwie 8 mil. 961 tys. osób. Udział w głosowaniu jest wielki, gdyż według ustawy w Czechosłowacji prawo wyborcze czynne jest obowiązkiem, a niestawienie się do urny jest karalne.

Obecna kampania wyborcza trwała tylko 4 tygodnie i posiadała charakter niezwykle ostry.

Mniejszość polską w Czechosłowacji połączyła się za wyjątkiem odłamów socjal-demokratycznych z autonomistami słowackimi. Księża Hlengi, autonomistami narodowymi słowackiemu i ludowemu autonomistami podkarpacko-rusińskiemu, które to partie stanęły do wyborów, jako autonomistyczny blok opozycji słowiańskiej.

Odłam socjal-demokratyczny b. posła Choboty połączył się z socjal-demokratami czeskiemi. W poprzednim sejmie Polacy posiadali dwóch posłów.

Lokale wyborcze zostały zamknięte o godzinie 16-tej.

W Pradze, zwłaszcza przed redakcjami dzienników, gromadzą się olbrzymie tłumy, czekając na wyniki.

Morawska Ostrawa, 19. 5. PAT.

Według pierwszych obliczeń lista polska odniosła wielkie zwycięstwo, jądrego nawet nie przewidywano.

„Dziennik Polski“ został w niedzielę skonfiskowany o godz. 11 rano.

Podziemna walka z królem Borysem

Tajemnicze anonimy krążą w Bułgarii

Sofia, 19. 5. PAT.

W ostatnich dniach wśród społeczeństwa bułgarskiego szerzone są listy anonimowe, zawierające ataki na króla spowodu rozstrzygnięcia ostatniego przesilenia rządowego. Gazeta „Zora“ w artykule wstępnym pnie te anonimy, wskazując, że muszą one pochodzić ze szczytowego grona osób, które za czasów rządu Kimona Georgiewa dążyły do zmiany konstytucji.

tuji w kierunku ograniczenia praw monarchii i doprowadzając do upadku tego gabinetu.

„Duże wrażenie wywarła wiadomość o dymisji szefa urzędu prasowego Kuliszewa, który pełnił swe obowiązki od dnia 19 maja 1934 r., t. j. od czasu zmiany reżimu. Jak mówią, Kuliszew za czasów rządu Kimona Georgiewa podporządkował się życzeniom tych osób, które usiłowały ograniczyć powagę królewską.

Włoski komisarz do spraw dewizowych

obejmuje kontrolę nad handlem międzynarodowym

Rzym, 19. 5. Tel. wł.

Mussolini mianował prof. Guarneriego państwowym komisarzem dewizowym. Ma on za zadanie kontrolę obrotów handlowych i dewizowych zagranicą i podlega bezpośredniemu szefowi rządu.

Jest to jedno z dalszych zarządzeń, zapoczątkowanych jeszcze w lutym, a mających na celu ograniczenie przywozu i odpływu złota oraz zrównoważenia bilansu handlowego i płatniczego.

Wszystkie ministerstwa i urząd handlu zagranicznego obowiązane są być w stałym kontakcie z komisarzem dewizowym i wypełniać jego polecenia.

Przywóz ograniczony będzie jedynie do

najlepiej potrzebnych surowców, potrzebnych do wytwórczości przemysłowej.

Profesor Guarneri, znany jest we włoskim świecie gospodarczym na terenie izb przemysłowo-handlowych i jako delegat na międzynarodowe konferencje gospodarcze.

Rzym, 19. 5. Tel. wł.

Senat włoski zatwierdził projekt budżetu państwowego na rok budżetowy 1935-36 w brzmieniu projektu rządowego. Wydatki nowego budżetu państwowego prelimitowane są na 19,645 miliardów, dochody zaś na 17,988 miliardów lirów. Deficyt wynosi zatem okragło 1,7 miliardów.

Zima panuje w zachodniej Europie

Mróz, śniegi, zawleje...

Wiedeń, 19. 5. Tel. wł.

Masy polarne powietrza spowodowały w całej Austrii zachodniej opady śnieżne. We Feldkirch spadła temperatura do jednego stopnia. W Innsbrucku leży warstwa śniegu grubości 30 cm.

W Innsbrucku zniszczył śnieg wszystkie ogrody, uszkodziliśmy pozątem przewody telefoniczne i telegraficzne. Straż pożarna musiała usunąć ze słupów zwisające druty. W Bregencji pada śnieg. Temperatura waha się od 5 do minus 9 st. poniżej zera. Także w Wiedniu jest zupełnie zimno.

W dalszym ciągu napływają masy polarne powietrza. Toważystwo ochronny zwierząt rozpoczęło w dniu dzisiejszym akcję, celem ratowania zziębniętych jaskółek, które chronią się pod dachy magazynów kolejowych. Również w Monachium i w całej Bawarii pada śnieg. Powrót zimy spowodował olbrzymie szkody.

Londyn, 19. 5. Tel. wł.

W całej Anglii panują niezwykle chłody. W wielu prowincjach, a przedewszystkiem w Anglii północnej i w Szkocji, spadł śnieg połączony z gradem. Termometr w nocy wskazywał kilka stopni poniżej zera. W Leeds leży dość gruba warstwa śniegu. Drzewa owocowe uległy zniszczeniu.

Również w Anglii południowej spadł śnieg. W Londynie gwałtowna burza śnieżna spowodowała przerwy w komunikacji.

Paryż, 19. 5. Tel. wł.

W Sabaudji w okolicy Chambery, szaleje od piątku śnieżnica, przyczem temperatura spadła do niebywałego o tej porze roku poziomu. Góry pokryte są warstwą śniegu grubości przeszło na metr. Także w dolinach masy śniegu pokrywają pola i ogrody. Pod naporem śniegu uginają się gałęzie zieleniących i kwitnących drzew. W górach mróz dochodzi do 15 stopni. Także w Wogezach pada od piątku gęsty śnieg.

Zbiórka na Niemców klajpedzkich

Berlin, 19. 3. PAT.

Niemiecki Volksbund oraz związek kombatanów „Kryfhäuser“ wydał wspólną odezwę, wzywającą do składania datków na rzecz rodzin Niemców klajpedzkich, skazanym wyrokiem sądu kowieńskiego. Odezwą kończy się słowami: „Składajcie ofiary, by wszyscy wiedzieli, że związek krwi naszego narodu silniejszy jest, niż wszystkie granice.

Organizacja niemieckiej młodzieży klajpedzkiej urządziła 22 bm. na uniwersytecie berlińskim propagandową wystawę klajpedzką, która powtórzona zostanie we wszystkich niemieckich miastach uniwersyteckich, jak również w czasie kongresu Związku Niemców z Zagranicy, który odbędzie się w okresie Zielonych Świąt w Królewcu.

Zajście w Tyłży

Berlin, 19. 5. Tel. wł.

Według informacji niemieckich, jacyś osobnicy obrzucili kamieniami okna konsulatu litewskiego w Tyłży. W czasie awantury, jaka się wywłazała, dokonano trzech aresztowań. Jedna osoba była ranna.

Przymusowe ksiązki pracy

Berlin, 19. 5. PAT.

W dzienniku ustaw Rzeszy ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze do ustawy o wprowadzeniu „przymusowych ksiąg pracy“ dla wszystkich robotników i pracowników na obszarze Rzeszy, pobierających wynagrodzenie miesięczne poniżej 1.000 marek. Ustawa nie dotyczy pozątem osób, zajętych na okrągach, oraz mających stałe miejsce osiedlenia zagranicą. Książkę wystawia urząd pośrednictwa pracy. Przy objęciu miejsca w przedsiębiorstwie, robotnik lub pracownik obowiązany jest przedłożyć swą książkę pracy przedsiębiorcy, który może wpisać do niej tylko datę wstąpienia, względnie wystąpienia, oraz zatrudnienia pracobiorcy.

Wprowadzenie tych paszportów pracy jest zarządzeniem o doniosłych skutkach praktycznych, gdyż umożliwia władzom rozciąganie ścisłej kontroli nad przedsiębiorstwami, a tem samem skuteczne zwalczanie wykroczeń przeciw zakazowi podwójnego zarobkowania.

Głód w Ameryce

Chicago, 19. 5. PAT.

Tysiące rodzin w stanie Illinois zagrożone są głodem. Rząd stanowy nie udziela żadnej pomocy wobec zatargu z rządem federalnym. Rozpaczała sytuacja ludności pogłębia się. We wtorek dopiero ma zebrać się legislatura stanu Illinois, aby uchwalić projekt o pomocy dla głodnych.

Szczegóły katastrofy

Moskwa, 19. 5. PAT.

Agencja T.A.S.S. donosi na podstawie zeznań naocznych świadków, że załoga „Maksyma Gorkija“ złożyła dowody w chwili katastrofy wielkiej przytomności umysłu i odwagi. Kiedy samolot zaczął spadać, rozlatując się na części, lotnicy Jurow i Mikejew zatrzymali motor, zapobiegając eksplozji, która wywołałaby pożar w miejscowości, gdzie nastąpiła katastrofa.

Moskwa, 19. 5. Tel. wł.

Straszną katastrofą lotniczą olbrzymiego samolotu sowieckiego „Maksyma Gorkija“, której ofiarą padło 48 zabitych, wywołała w całym kraju tem większe wrażenie, że wśród ofiar znajduje się także 6 dzieci. Członkowie korpusu dyplomatycznego udali się do komisarzatu spraw zagranicznych, gdzie zastępcy komisarza spraw zagranicznych, Krestinskiemu, złożyli kondolencje.

Zmiana kursu w Hiszpanji

Madryt, 19. 5. Tel. wł.

Z Barcelony donoszą, że gubernator generalny w Katalonii Juan Puich, tymczasowy przewodniczący autonomicznego rządu „Generalitat“, wyznaczył tytularnych radców autonomicznych ubezpieczeń społecznych i sprawiedliwości. Odbyło się to na posiedzeniu rady „Generalitat“ katalońskiej, której skład został już kompletnie ustalony. Jest to jedno z dalszych zarządzeń, mających przywrócić stan rzeczy z przed rewolucji październikowej.

Książęca zapowiedź

Sztokholm, 19. 5. Tel. wł.

Duński następca tronu, książę Fryderyk przybył do Sztokholmu, gdzie w przyszły piątek odbędzie się jego ślub z szwedzką księżniczką, królowną Ingridą. Narzeczeni byli obecni w kaplicy pałacu królewskiego na nabożeństwo, w tolu którego ogłoszona była trzecia zapowiedź. Następnie udali się do pałacu królewskiego, gdzie przyjęli liczne delegacje, które składały im hołd i prezenty.

Napad na pociąg

Szanghaj, 19. 5. PAT.

100 partyzantów napadło na pociąg towarowy pomiędzy Charbinem a Huienpo. Dwóch kolejarzy padło w walce z napastnikami. Pociąg został zatrzymany. Partyzanci ograbili wagony i zbiegli bez śladu.

JADWIGA COURTHS MAHLER

Błogosławieństwo miłości

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład Barbary Tarnowskiej

10)

— Idę do uniwersytetu i pozostanę tam przez kilka godzin! — powiedział stary pan.

Michał von Sachau wyszedł na miasto, ale nie udał się do uniwersytetu, lecz do swego notariusza. Spisał tam nowy testament, który napewno różnił się treścią od poprzedniego.

Musiał sobie użyczyć tej satysfakcji po tak gorzkim rozczarowaniu.

ROZDZIAŁ 5.

Zuzanna widziała ze swego okna najpierw wychodzącą ciotkę Annę, potem wujka. Z uczuciem, jakie miewają dzieci, kiedy strogiego nauczyciela opuszcza klasę, rozpostarła ramiona. Ach, żeby to ona mogła tak bez pytania i bez prośby wyjść za mury tego ogrodu!

A gdyby tak teraz wyszła? Nie było w domu nikogo, kłoby jej mógł tego zabronić. Daleko w świat! Ale westchnęła tylko i uśmiechnęła się z bolesnym politowaniem nad sobą sama.

— Niedaleko zajdziesz, biedna Zuzanno! Nie masz przecież grosza przy duszy, chociaż jesteś taka bogata! — powiedziała do siebie samej.

Ale przynajmniej pobiegnie do ogrodu. Tak pięknie świeci słońce, a śnieg skrzy się, jak diamenty.

Szybko wybiegła na dwór i zaczęła przebiegać ścieżki w jedną i drugą stronę, jak schwyte, dzikie zwierzątko.

Kiedy po pewnym czasie zawróciła ku domowi, zobaczyła, że Fryderyk szedł do furtki wejściowej. Widocznie ktoś dzwonił, w takim razie musiał to być ktoś obcy, bo swoi wiedzieli, że w skrzynce, tuż przy wejściu, ukryty jest klucz od furtki.

Zuzanna zatrzymała się, żeby zobaczyć, kto przybył. Kiedy Fryderyk otworzył, wszedł do ogrodu wysoki mężczyzna o ciemno opalonej twarzy.

Zuzanna natychmiast poznała przybysza. Był to administrator Heerfurt z Glossowa.

Heerfurt zapytał służącego, czy zastał pana profesora i otrzymał odpowiedź, że ani pana profesora, ani pani von Rehling niema w domu.

Nagle Heerfurt spostrzegł Zuzannę, która z wolna zbliżała się w jego stronę.

— Ale widzę pannę von Glossow, proszę mnie zaprowadzić do pani! — powiedział szybko Heerfurt, jakby mu śpieszno było do niej.

Fryderyk zamknął furtkę, a tymczasem Zuzanna zbliżyła się do nich.

— Pan chce zapewne mówić z wujem, proszę niech pan wejdzie do domu, wuj zaraz wróci, prawda, Fryderyku?

— Pan profesor powiedział, że zostanie w miejscu przez kilka godzin! — odparł służący.

Heerfurt przywitał Zuzannę z wielkim szacunkiem, patrząc w jej twarz szczerze, niebieskimi oczyma.

— Jeżeli pani pozwoli, zaczekam na pana profesora.

Zuzanna czuła dziwną sympatię dla tego człowieka, którego widywała tu kilka razy w roku, kiedy przyjeżdżał ze sprawozdaniami i rachunkami. Ale nigdy nie miała okazji porozmawiać z nim swobodnie, gdyż zawsze obecni też byli wuj i ciotka.

— Może zadowoli się pan tymczasem moim fowarzystwem? — powiedziała Zuzanna.

— Ogromnie będę rad, jeżeli pani uczyni mi ten zaszczyt i zechce mi dobrać towarzystwa. Przywiozłem rachunki i nie chciałbym odjechać bez widzenia się z panem profesorem i dlatego zaczekam, jakkolwiek to długo potrwa.



sorem i dlatego zaczekam, jakkolwiek to długo potrwa.

— Więc proszę, niech pan pozwoli ze mną do domu! — powiedziała Zuzanna, uśmiechając się uprzejmie.

Udali się razem do drzwi wejściowych, a za nimi postępował Fryderyk.

Zuzanna była nieco zdenerwowana. Dawno już szukała okazji porozmawiania swobodnie ze swoim administratorem. Teraz po raz pierwszy przypadek przyszedł jej z pomocą i postanowiła zadać Heerfurtowi kilka pytań, niezmiernie dla niej ważnych.

— Czy można pana czemś poczęstować? — zapytała administratora, kiedy już usiedli w salonie.

— Dziękuję pani, jadłem właśnie śniadanie w hotelu.

— Przyjechał pan chyba wczoraj wieczorem?

— Tak jest!

— Wuj widocznie nie spodziewał się pana, jeżeli wyszedł.

— Owszem, przed kilkoma dniami zawiadomiłem pana profesora, że przyjadę, ale nie mogłem dokładnie oznaczyć dnia, bo nie wiedziałem jeszcze, kiedy skończą się roboty w polu.

Zuzanna siedziała naprzeciwko administratora i dwoje tych ludzi patrzyło sobie w oczy, jakby nawzajem chcieli się przejrzeć nawskroś. Nagle Zuzanna zapytała:

— Od jak dawna jest pan właścicielem w Glossowie, panie Heerfurt?

Heerfurt zastanowił się przez chwilę.

— Na Wielkanoc będzie dwadzieścia lat, proszę pani!

Zuzanna oddychała szybko i niespokojnie.

— W takim razie był pan tam, kiedy umarli moi rodzice?

— Tak, kilka lat przed ich śmiercią... Akurat właśnie, kiedy się pani urodziła... Ach, co to były za szczęśliwe dni, ile tam było radości, słońca i śmiechu! Cały dom tonął radością i życiem. Ja może za dużo mówię o tem, ale taka jest teraz bolesna różnica między tem, co było, a tem, co jest... Ten piękny dom stoi teraz cicho, jak obumarły, aż się serce ścisza, kiedy sobie człowiek to uświadamia... Ale ja nie przestałem kochać Glossowa i tylko cierpię nad tem, że rok za rokiem schodzi, a nikt się tam nie zjawia ani nikt się tym domem nie interesuje.

Zuzanna przetarła ręką czoło. Zbijającym sercem nasłuchiwała słów administratora.

— Czy bardzo pięknie jest w Glossowie? — zapytała cicho.

Administrator dumnie skinął głową.

— Sądzę, że to najpiękniejszy majątek w całej okolicy, prócz może Ger-

lachsheimu. A nasz las... takiego drugiego niema na całym świecie, o tem jestem przekonany. Za lasem ciągną się malownicze wydmy, a za nimi morze w całej swojej niezwykłej okazałości. A dom jaki jest wspaniały! Wszystkie pokoje są starannie i w porządku utrzymane, tak, że można by było w każdej chwili zamieszkać. To żona moja tak o nie dba. Ona ciągle żyje nadzieją, że jednak przyjdzie chwila, kiedy pani zjawi się tam, żeby już pozostać na zawsze. O, i ja jestem przekonany, że kiedyś pani raz odwiedzi swój dom rodzinny, z pewnością nie zechce go już pani opuścić.

Zuzanna przysłuchiwała się jego słowom z błyszczącymi oczyma.

Kiedy zamilkł, westchnęła głęboko.

— Ach, drogi panie Heerfurt, gdybym tylko mogła, dawnobym już tam była! Pieszko podążałabym tam... Tutaj zawsze się czułam i czuję obco. Jakże tęsknię za Glossowem, ale nie mogę się stąd wydostać, trzymają mnie tu mocno.

Administrator patrzył na nią z wiernym oddaniem.

— Tak, tak, zdołałem to już zauważyć!

Zuzanna złożyła ręce na piersi i blada ze wzruszenia, szepnęła cicho:

— Ach, wdzięczna jestem przypadkowi, który mi pozwala chociaż raz porozmawiać z panem bez świadków. Mam do pana zaufanie, jak do nikogo na świecie. Z nikim nie mogę mówić o tem, co się dzieje w moim sercu... Obchodzą się tu ze mną tak, jakbym to ja ponosiła winę za to wszystko, co się stało w Glossowie. Ciotka wmawia wujkowi, że ja muszę być wychowana w surowości, bo moja matka... Ach, nie mogę wcale powtórzyć tego, co ona wygaduje o mojej matce i moim ojcu. A wuj myśli, że jej idzie o moje dobro i we wszystkim pozostawia jej swobodną decyzję. Żyję tu w tym domu, jak człowiek, który w niczem nie może mieć swego zdania. Zapowiedziano mi surowo, z kim mogę obcować, a z kim nie. Nie mam ani jednej przyjaciółki, a tu w domu bywają sami starsi ludzie...

Zuzanna westchnęła i umilkła. Administrator Heerfurt poczerwieniał z gniewu i oburzenia.

— Ależ proszę pani! Mimo to, co zaszło w Glossowie, zaręczam pani, że tylko najlepsze cechy charakteru mogła pani odziedziczyć po swoich rodzicach! Obydwójce byli dobrymi i szlachetnymi ludźmi, mimo, wszystko, co o nich mówią, i niech pani w sercu swoim zachowa o nich jaknajlepszą pamięć. Moja żona, która już wtedy była mademoiselle w Glossowie, niejednemu widziała i słyszała, a jest tego samego zdania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Notatki z nauki i sztuki

KONCERT SKRZYPKA POLSKIEGO W RADJO SZTOKHOLMSKIM.

Zamieszkały w Goeteborgu skrzypek polski Bronisław Gimpel dał onegdaj koncert w szwedzkim radjo. Koncert spotkał się z bardzo życzliwym przyjęciem prasy sztokholmskiej. M. in. „Dagens Nyheter” pisze, że koncert ten był prawdziwą sensacją muzyczną.

ZAGINIONE OSADY HELSKIE.

Ekonomia Helska w wiekach ubiegłych obejmowała, prócz miasteczka Hel i wioski Bór pod Jastarnią, dwie zaginione, dziś nie istniejące osady, a mianowicie Dziedzinkę Leśną, spotykaną w dokumentach pod nazwą Walderb, oraz Mikolajczyk (Nikelsdorf). Osady te znikły bez śladu. Trudno również doszukać się jakichkolwiek o nich zmianek historycznych, gdy o zaginionych fortyfikacjach Władysławowo i Kazimierzowo wspominają dokumenty dość często. Trudno nawet oznaczyć miejsce, gdzie ongiś stały wspomniane osady. Obecnie, przy tworzeniu nowych kąpielisk na półwyspie helskim byłoby wskazane, aby nowopowstałe kąpieliska otrzymały te piękne staropolskie nazwy, żyjące w tradycji ludowej.

Z KOMITETU BUDOWY POMNIKA CHRYSYSTA KRÓLA.

Pod przewodnictwem J. E. ks. biskupa A. Szlagowskiego, w sali zebrań Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie odbyło się plenarne zebranie Komitetu Budowy Pomnika Chrystusa Króla w Warszawie. W imieniu Wydziału Techniczno-Gospodarczego Komitetu pp. gen. J. Wroczyński i pułk. inż. Ambrożewicz złożyli sprawozdanie ze stanu prac nad pomnikiem, prowadzonych przez artystę-rzeźbiarza St. Jackowskiego. Następnie dokonano wyboru wiceprezesa Komitetu, powierzając tę godność prowincjałowi OO. Jezuitów O. Sopuchowi i wybrano komisję rewizyjną w składzie: A. Dobraczyńskiego, E. Korwin-Szymanowskiej i M. Ścińskiego.

JUBILEUSZ KATOLICKIEGO PISARZA.

W ramach „Dnia Krakowa” (18. VI. — 2. VII.) odbędzie się jubileusz 25-lecia pracy pisarskiej Karola Huberta Rostorowskiego, będącego zdecydowanym wyrazicielem ideologii katolickiej w twórczości i życiu. Urządzeniem jubileuszu zajął się Związek Literatów Polskich. W przedstawieniu ku czci twórcy „Judasa z Kariothu” weźmie udział Ludwik Solski. Niedawny jubilat zawiadomił prezydenta miasta Krakowa, że bardzo chętnie będzie uczestniczył w tem wielkim święcie teatralnem Podwawelskiego Grodu.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES NAUCZANIA.

Z okazji Wszechświatowej Wystawy, w Brukseli „Belgijska Liga Nauczania” organizuje w Brukseli Międzynarodowy Kongres Nauczania. Kongres odbędzie się w czasie od 8-go lipca do 4-go sierpnia b. r. Program obejmuje następujące zagadnienia: zagadnienia kultury, wychowanie fizyczne, wychowanie moralne, estetyczne, nowe metody wychowawcze i naukowe, wychowanie dzieci niedorozwiniętych i anormalnych, kształcenie personelu nauczycielskiego, kino szkolne, radjo szkolne, budownictwo szkolne i wewnętrzne, wyposażenie szkół.

VI. MIĘDZYNARODOWY KONGRES SZKÓŁ HANDLOWYCH W PRADZE.

W okresie od 2 do 6 września 1935 r. odbędzie się w Pradze Międzynarodowy Kongres szkół handlowych, organizowany przez czeskosłowacką grupę Międzynarodowego Twa Szkół Handlowych. Kongres pozostaje w ścisłym związku z 17 kursem ekonomicznym, który pod postacią kursów wędrownych obejmuje w okresie od 15 do 30 sierpnia oprócz Pragi szereg miejscowości czeskosłowackich, ważnych pod względem przemysłowo-handlowym. Zadaniem Kongresu jest rozpatrzenie zasadniczych problemów nauczania w szkołach handlowych w różnych państwach, ze szczególnym zwróceniem uwagi na metodyczne i pedagogiczne środki kształcenia.

WYNIK KONKURSU NA PRACĘ Z DZIEDZINY BEZPIECZEŃSTWA PRACY.

Jury ogłoszonego przez Instytut Spraw Społecznych konkursu na pracę o rusztowaniach budowlanych ze stanowiska bezpieczeństwa pracy, postanowienie przyznać I. nagrodę w sumie zł. 600 pracy pod godłem „O K O”, II nagrodę w sumie zł. 400, pracy pod godłem „Bezpieczeństwo pracy”, dwie III nagrody po zł. 200, pracom oznaczonym godłami: „Zbrojarni” i „Proste i bezpieczne”. Poza tem Jury wyróżniło i przeznaczyło do zakupienia prace oznaczone godłami: „M” i „Inek” oraz nieoznaczone godłem prace p. Nazarkiewicza z Jarosławia i p. Świtka z Inowrocławia.

Po otwarciu kopert okazało się, że I. nagrodę otrzymuje p. Leon Małecki z Warszawy, II nagrodę p. inż. Białon z Katowic, III nagrodę p. Ceglowski ze Lwowa i inż. Olszak z Cieszyńska. Wyróżnienia otrzymali: p. Olszak z Cieszyńska, p. Albin Wiktor z Krakowa, p. Świtek z Inowrocławia i p. Nazarkiewicz z Jarosławia.

MIĘDZYNARODOWY KURS LEKARSKI W KARLOWYCH VARACH.

Tegoroczny XV Międzynarodowy Lekarski Kurs dokształcający w Karlowych Varach ze szczególnym uwzględnieniem Balneologii i Balneoterapii odbędzie się w czasie od 8 do 14 września. Informację udziela dr. Edgar Ganz w Karlsbadzie, Haus „Pelikan” Alte Wiese.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

„Stoper“

Czy wiecie kto to jest Charles J. Dieges? — Prezes „New York Times Club”, organizator zresztającej sędziów mierzących czas. Członkowie tego znanego i pożytecznego związku sędziują na wyścigach psów, zawodach pisanie na maszynie, stenografowania, kolarskich, pływackich i lekkoatletycznych. Charles Dieges jest nie tylko prezesem tego ciekawego związku, ale również najlepszym amerykańskim sędzią stopowania ręcznym zegarkiem (stoperem), znanym i wysoko cenionym fachowcem we wszystkich organizacjach sportowych, głównie zaś lekkoatletycznych. W lekkiej atletyce bowiem mierzenie czasów odgrywa niezmiennie ważną rolę, a ludzi odpowiedzialnych za sędziowanie funkcje sędziów mierzących czas jest niewiele.

Przy próbach aparatów elektrycznych do mierzenia czasów przed olimpiadą w Los Angeles, brano również czas ręcznymi stoperami. Okazało się, że różnice między precyzyjną kamerą Kirbego, a czasami ustalonymi przez najlepszych pięciu sędziów lekkoatletycznych USA, którym przewodniczył Dieges, wyrażały się zaledwie w setnych sekundach. I tak w biegu na 100 mtr. sędziowie podali czas 10,6 sek., aparat elektryczny wykazał 10,62 s., w biegu na 200 mtr. sędziowie 21,5 s., aparat 21,49 s., a na 400 mtr. 46,9 s., aparat 46,98 s. Różnice te były bez znaczenia ponieważ przepisy do tej chwili nie uznają mniejszych czasów. Jak 1/10 sekundy. Na aparatach elektrycznych nie można w pełni polegać. Zbyt często zawodzą i źle działają na zimno. Dlatego też mierzenie czasów długo jeszcze wykonywane będzie ręcznym stoperem.

Dieges posiadający za sobą 38 lat praktyki w mierzeniu czasów, podał szereg wskazówek związanych ze stoperem i sposobem sędziowania. Wskazówki te niewątpliwie przydadzą się wielu naszym sędziom lekkoatletycznym.

Obchodzenie się ze stoperem winno być jak najbardziej troskliwe. Czuły ten przyrząd nie znosi żadnych wstrząsów. Poza niedokładnością wykazywania czasów, zegarek narazony jest przez nie, na zepsucie i znacznie szybciej się zużywa.

Przy tej pierwszej ważnej zasadzie wspomnieć należy, jak to nasi sędziowie przy każdej okazji puszczania i zatrzymywania zegarka, muszą wykonać energiczny ruch ręką, znamionujący rozpoczęcie i zakończenie brania czasu. Jest to nie tylko niepotrzebne, ale nawet bardzo szkodliwe, a jak już wyżej powiedziano, powoduje niedokładność w podawaniu wyniku. Przy każdym gwałtownym ruchu precyzyjna i słaba wskazówka cofa się lub skacze, zależnie od kierunku ruchu ręki. Przy puszczaniu i zatrzymywaniu zegarka, ręka musi być ułożona zupełnie spokojnie.

Przed użyciem zegarka na zawodach, należy na kilka godzin przedtem puścić go w ruch. Mechanizm musi się odpowiednio rozjechać, co dla dokładności brania czasu jest szczególnie bardzo ważnym. Bezpośrednio przed mierzeniem czasu stoper winien być w pełni nakręcony. Na niedokreconym stoperze, powstaje opóźnienie, a zdarza się to nawet, na stoperach najlepszych firm. Na zwykłym codziennym zegarku takie opóźnienie jest bez znaczenia, lecz przy braniu czasów w lekkiej atletyce, zwłaszcza w biegach krótkich mogą na każdym stu metrach powstać różnice 2/10 sekundy.

W czasie nieużywania należy stoper przechowywać w futerale i o ile możliwości nie porywać go.

Na mecie nie należy stać tuż przy taśmie, a z boku dwa do czterech metrów. Łatwiej wtedy objąć wzrokiem sytuację, jaka dzieje się na bieżni.

Nie mówić i wpatrzeć się w startera. Ten szczegół trzeba koniecznie podkreślić.

Co się dzieje u nas przy mecie? Większość sędziów rozmawia do ostatniej chwili. A kiedy przypadkowo, któryś z zawodników zrobi fałstart, połowa mierzących czas zauważa, kto był winowajcą.

Od kilku lat obserwuję naszych sędziów lekkoatletycznych, raz zapytałem o fałstart takiego uniwersalnego pana, jak zauważył fałstart, skoro musi przecież patrzeć się na startera? — „Jednym okiem patrzę na startera, a drugim na zawodników” — odpowiedział. — I nie pan porządnie nie widzi, — zawyrokowałby mister Dieges.

Na obserwowanie zawodników jest starter, a mierzący czas muszą uważać na moment strzału. Kto robi inaczej nie może dokładnie zmierzyć czasu.

Puszczanie zegarka następuje na dym, a nie na huk strzału. Szczegół ten jest ogólnie znany i nie trzeba go uzasadniać.

Na kilka metrów przed metą uważać na zawodnika, któremu mamy zmierzyć czas. — Absolutnie nie uważać na koleśności miejsc. Funkcja ta należy do celowniczych i nigdy na zawodach nie należy jej łączyć z mierzeniem czasu. Wprowadza to wątpliwości tak w mierzeniu, jak i ustalaniu kolejności miejsc, co w następstwie powoduje nieporozumienia między sędziami a zawodnikami, wywołując złe wrażenie u publiczności.

Przy odczytywaniu czasu ułożyć zegarek równo na ręce. Skośne trzymanie zegarka powoduje niedokładność w odczytywaniu.

- Jak należy mierzyć czas

Nigdy nie zmieniać wyniku, tylko podawać czas taki, jaki wykazuje stoper. Nie kierować się czasami zlanymi przez innych sędziów.

W wypadku, gdy czas w ogóle nie braliśmy, nie podawać wyników zmyślonych. Przestrzegać wszystkich podanych wyżej prawideł mierzenia na każdych zawodach, bez względu na ich charakter, czy ważność.

Na zakończenie kilka uwag o kwalifikacjach, jakie powinny cechować dobrze sędziów.

Billy Smith obejmuje znowu treningi bokserów śląskich

W związku z wyjazdem do Poznania trenera olimpijskiego Billy Smitha, przybył w ub. sobotę do Katowic specjalny delegat P. Z. B., p. Zapłata, który odbył z przedstawicielami Śl. O. Z. B., prezesem por. Kasprzykiem, red. Koryciem i red. Karasem konferencję w sprawie treningów Billy Smitha na Śląsku.

Jak się okazało w toku rozmowy, wskutek spłotu różnych okoliczności, zaszły jakieś nieporozumienia pomiędzy Smithem a zarządem Śl. O. Z. B. Obecnie wszystkie niedomaganie usunięto i p. Billy Smith obejmuje znowu od poniedziałku treningi bokserów śląskich, które trwać będą przypuszczalnie do 7 czerwca.

Przy tej sposobności wyjaśniamy z naszej strony, że w notatce, podanej dnia 18 bm., oświadczał dotychczasową pracę p. Smitha na Śląsku, nie mieliśmy zamiaru przedstawić jej w świetle ujawnem. Przeciwnie, cieszymy się z tego, że Smith powrócił znowu na Śląsk i znajduje tu wspaniałe pole do pracy. Zdaliśmy się w międzyczasie poinformować, że p. Smith jest w sporcie bokserskim pierwszorzędną siłą fachową w Europie, przyczem w ośrodkach polskich, jak Poznań, Łódź i Warszawa, zdołał sobie już wyrobić doskonałą markę trenera. Zadaniem p. Smitha jest w pierwszym rzędzie wyłowić te talenty, które mogłyby ewentualnie w olimpiadzie berlińskiej odegrać jakąś rolę, dla

czego do mierzenia czasu. A więc każdy sędzia lekkoatletyczny, pragnący brać czas powinien mieć idealny wzrok. Kto używa szkieł, nigdy nie będzie dobrym sędzią mierzenia czasu. Również nie nadają się do spełniania tej czynności ludzie nerwowi. Mierzący czas winien być uosobieniem spokoju. Ponadto jest to funkcja wymagająca, od spełniającego bezwzględnej uczciwości. (z)

tego też dotychczasowa jego praca polegała w lwiej części na badaniu materiału zawodniczego, który zostanie następnie skoszarowany na specjalnym kursie bokserskim przed olimpiadą. Metody pracy trenerskiej p. Smitha różnią się od metod, jakie widzieliśmy podczas bytności na Śląsku trenerów, jak Nispią, Pistulę i Włocha Garceny, stąd pewne rozczarowanie klubów śląskich.

Terminarz treningów ustalony został jak następuje:

W Katowicach o godz. 18,30 trenują bokserzy Policyni K. S. Katowice, Ruchu i Stadionu, w poniedziałek i czwartek.

W Orzegowie o godz. 18 trenują bokserzy miejscowego K. S. 27, Slavia Ruda, K. S. Naprzód Lipiny, I. K. B. Świętochłowice, B. K. S. Nowy Bytom i Naprzód Ruda, we wtorek i piątek.

W Mysłowicach o godz. 18 trenują bokserzy K. S. 06 Mysłowice, Policyni Sosnowiec, Unia Sosnowiec i Strzelec Szopienice, w środę i sobotę.

Do grupy katowickiej przydzielono jako instruktora Wieczorka, myslowickiej Wendego, orzegowskiej Górno.

Treningi rozpoczynać się będą punktualnie a zawodnicy powinni się stawić bezwzględnie.

Austriacy pięściarze wycofują się z rozgrywek o puchar

Jak donoszą z Wiednia Austriacki Zw. Bokserski postanowił ostatecznie wycofać się z rozgrywek o puchar środkowo-europejski w boksie.

Wobec powyższego stan rozgrywek wygląda następująco: 1) Niemcy 5 meczów 10 pkt. st. zwyc. 63:17, 2) Czechosłowacja 5 meczów

8 pkt. st. zwyc. 51:29, 3) Polska 5 meczów 6 pkt. st. zwyc. 46:34, 4) Węgry 7 meczów 6 pkt. st. zwyc. 61:51, 5) Austria 8 meczów 0 pkt. st. zwyc. 19:109.

Drużyna polska walczyć będzie jeszcze 2 razy z Czechosłowacją i raz z Niemcami.

Poszukujemy pięćdziesięciu najlepszych lekkoatletów

W klasyfikacji 50-ciu najlepszych lekkoatletów na terenie SOZLA, podaliśmy już dotychczasową rejestrację zawodników w konkurencjach: bieg 100 m., skok w dal, rzut oszczepem i rzut dyskiem. Dzisiaj podajemy dalsze zestawienia.

Pchnięcie kulą: 1. Farny, AZS, Cieszyń 13,52 mtr. 2. Wojtkiewicz, „Stadion” Chorzów 13,35 mtr. 3. Baudisz, „Pogoń” Katowice 11,65 mtr. 4. Kozubek, „Sokol” Zgoda 11,61 mtr. 5. Jastrzębski, „Sokol” Mikołów 11,60 mtr. 6. Zymła, K. S. Roździeń-Szopienice 11,34 mtr. 7. Kosz, „Stadion” Chorzów 11,01 mtr. 8. Borkowy, „Sokol” Mikołów 10,86 mtr. 9. Madaj 10,59 mtr. 10. Krawczyński, Sosnowiec 10,30 mtr. 11. Kłukowski, „Pogoń” Kat. 9,66 mtr. 12. Szafraniec, „27” Orzegów 9,60 mtr. 13. Kądziaława, „Pogoń” Kat. 9,58 mtr. 14. Tchorz, Zależę 9,53 mtr. 15. Wiśniewski, „Sokol” Zgoda 9,51 mtr. 16. Madej, Sosnowiec 9,30 mtr. 17. Bleszczyński, „Pogoń” Kat. 9,13 mtr. 18. Michalski, „Pogoń” Katowice 9,09 mtr. 19. Mueller, „Pogoń” Katowice 9,04 mtr. 20. Jan Tchorz, Zależę 8,47 mtr. 21. Krzaczynski, „Strzelec” Sosnowiec 9,69 mtr.

W skoku wzwyż: 1. Chmiel, Pogoń Katowice 1,80 mtr. 2. Kosz, „Stadion” Chorzów 1,69 mtr. 3. Pitra, „Sokol” Zgoda 1,63,5 mtr. 4. Kozik, „Sokol” Mikołów 1,63,5 mtr. 5. Wojtkiewicz, Sosnowiec 1,64 mtr. 6. Krawczyński, Sosnowiec 1,60 mtr. 7. Gach, „Sokol” Katowice 1,60 mtr. 8. Zieliński, Sosnowiec 1,56 mtr. 9. Borkowy, „Sokol” Mikołów 1,55 mtr. 10. Nandziń, Bielszowice 1,55 mtr. 11. Baudisz, „Pogoń” Katowice 1,55 mtr. 12. Chmiel Józef, Pocztovec P. W. 1,55 mtr. 13. Krzaczynski, „Strzelec” Sosnowiec 1,54 mtr. 14. Strókosz J., „Sokol” Dąb 1,54 mtr. 15. Lipok, „06” Katowice II 1,54 mtr. 16. Piętko Stanisł., Sosnowiec 1,51 mtr. 17. Osmańczyk, „Sokol” Zgoda 1,50 mtr. 18. Lipok, Zależę 1,50 mtr. 19. Pawelek L., Ruda Śl. 1,49 mtr. 20. Sewer Oton, K. P. W. 1,49 mtr. 21. Murłowski, „Ruch” W. Hajduki 1,48 mtr. 22. Woźnicki, „Pogoń” Katowice 1,45 mtr. 23. Gałkowski, „O. M. P.” Sosnowiec 1,45 mtr. 24. Szramek, „Ruch” Hajduki 1,43 mtr. 25. Mucha, „O. M. P.” Sosnowiec 1,40 mtr. 26. Madaj 1,30 mtr. 27. Chmura, O. M. P. Sosnowiec 1,25 mtr.

Rejestrację wyników przeprowadzamy we wszystkich konkurencjach lekkoatletycznych, w których odbywają się zawody o mistrzostwo

okręgowe, względnie Polski. Rozpoczęliśmy już zestawianie tabel najlepszych wyników, również z innych okręgów, a mianowicie krakowskiego, poznańskiego, łódzkiego i pomorskiego. Poza tym zestawiamy dziesięć najlepszych wyników z całej Polski.

Okrąg myslowicki K. S. M. organizuje lekkoatletyczne zawody w pięcioboju olimpijskim (bieg 200 m., rzut dyskiem, rzut oszczepem, skok wzwyż, skok w dal). Redakcja „Siedmiu Groszy” ofiarowała dla pierwszych pięciu zawodników nagrody książkowe, po za tym wszyscy zawodnicy, którzy ukończą pięciobój, otrzymają dyplom.

Redakcja nasza czyni starania, by pozyskać cenne nagrody dla klubów, które zdobywają przez swoich zawodników największą ilość punktów. (n)

Sport na Śląsku

— Okrąg III Związku Sokółów Polskich Dzielnic Śląskiej urządził 12 bm. w ramach święta PW i WF na stadionie w Chorzowie swoje doroczne mistrzostwa lekkoatletyczne i gier sportowych. Do zawodów stanęła połączona 68 zawodników. Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach okręgowego kierownika lekkiej atletyki i gier sportowych Węglarczyka. Mistrzostwo okresu w koszykówce zdobyła drużyna gniazda Łagiewnik. W siatkówce drużynowej druhowi I miejsce zdobyło gniazdo Chorzów I, zaś w siatkówce drużynowej druchen również zwyciężyło gniazdo Chorzów I.

— W lekkiej atletyce najlepszym gniazdem okazało się Zgoda, zdobywając pierwsze miejsce 350 punktami przed Maciejkowicami 136 pkt. i Chorzowa I 129 pkt.

— Szesć najlepszych wyników tegorocznych na 100 mtr. zawodników Sokola: 1) Hajduk (Zgoda) czas 11,4. 2) Janota (Zgoda) 12,1. 3) Orlik (Maciejkowice) 12,4. 4) Buchta (Maciejkowice) 12,6. 5) Mecha (W. Hajduki) 13,4. 6) Janica (W. Hajduki) 13,4.

— Na kursie instruktorów szczypiorniaka w Katowicach, ze znanych graczy przebywających: Gładki z KS. Chorzów, Lubina (Sokol), Weschke (Pogoń), Czyż (PZP. Siemianowice).

O puchar Davisa

Czechosłowacja — Jugosławia 2:1. W drugim dniu powyższego spotkania w rozgrywkach o puchar Davisa, Czechosłowacja zdobyła zwycięstwo w grze podwójnej. Para czeska Menzel-Hecht zwyciężyła z trudem parę jugosłowiańską Kukuljewicz-Puncer 4:6, 4:6, 6:2, 8:6, 6:2. Czesi bynajmniej nie znajdowali się w zbyt dobrej formie, przyczem Jugosłowianie prawie zawsze prowadzili.

Japonia — Holandia 3:0. W grze podwójnej Japończycy Yamagishi-Nishimura pokonali parę Coopmann-Hughan 6:4, 6:0, 6:3.

Kronika sportowa

— W mistrzostwach Ligę czechosłowackiej Sparta pokonała Cechie Karlin 5:1. Trzy bramki strzelił dla Sparty zdobył Braine.

— Pogromca Manchester City, Austria, uległa w dwa dni po zwycięstwie, w rozgrywkach o mistrzostwo, Libertasowi w stosunku 4:2.

— Słynny bramkarz czeski Planicka, który w czasie meczu Austria — Czechosłowacja został ciężko kontuzjowany, jest już zdrow i niebawem zagra znowu w bramce. Przeciwno Niemcom wystawiono jednak Klenoveca ze Sparty praskiej.

— Rutkowski, znany sędzia krakowski, zaproponowany został przez Brandenburski Zw. Piłkarski do prowadzenia meczu Berlin — Budapeszt, który odbyć się ma 22 maja w Berlinie.

— Austin pokonał Borotrę w rozgrywkach międzyklubowych pomiędzy Francją i Brytanią. Wynik spotkania 6:1, 6:1.

— Ile samochodów kursuje w Europie? Według statystyk, jakie notują zagraniczne dzienniki, kursuje w Europie następująca ilość samochodów: Albania 900, Monako 1607, Bułgaria 2081, Malta 3276, Estonia 3285, Luksemburg 5080, Jugosławia 10945, Węgry 14590, Grecja 15700, Polska 25712, Finlandia 30600, Portugalia 33450, Rumunia 33450, Austria 39761, Irlandia 48375, Norwegia 58835, Szwajcaria 87920, Czechosłowacja 111918, Szwecja 141000, Holandia 144250, Belgia 155000, Hiszpania 167700, Sowiety 180000, Niemcy 776194, Anglia (wraz z motocyklami) 1880889, Francja 2036685.

Przed sezonem wyścigów konnych w Katowicach

Wyścigi konne z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie, które miały odbyć się w niedzielę, 19 bm., zostały przełożone, jak już donieśliśmy, na niedzielę, dnia 26 bm.

Zjazd koni jest znacznie liczniejszy, jak w ub. roku — dotychczas przybyły konie stajen wyścigowych: M. Bałwińskiego, rtm. W. Bołbińskiego, por. Bogusławskiego, st. „Bończa”, St. Frydera, ppłk. St. Królickiego, L. J. bar. Kronenberga, rtm. Lewickiego, St. hr. Korzbok-Lądziego, Ing. hr. Mielżyńskiego, kpt. Mrowca, Niemojowskiego, mł. J. Pomernackiego, J. Pawłowskiego, por. J. Rościszewskiego, por. T. Rybickiego, rtm. K. Święckiego, T. Seidla, A. Tuńskiego, J. Temnickiego, por. Zawilńskiego, st. „Zygmunt” i kilka mniejszych stajen. Konie zjechały po zakończeniu wyścigów z Poznania, z Warszawy i wprost ze stad, gdzie zimowały.

Tor wyścigowy został przez zamę ulepszony, przez co z każdym rokiem widoczny jest liczniejszy zjazd koni.

Komunikacja dzięki przychyłności magistratu m. Katowice będzie udogodniona autobusami z Rynku do toru, naprawa drogi, prowadzącej do toru, będzie gotowa. Gonitwy rozpoczynać się będą o godz. 15,30 — zawsze bez względu na pogodę.

Dla orientacji wyjaśniamy cel i zadania wyścigów konnych: Wyścigi konne są to publiczne próby koni, które mają za zadanie wybranie i nagrodzenie najlepszych, a zatem najbardziej zdolnych do przekazywania swej dzielności potomstwu. Konie zwyciężające na torach płaskich lub przeszkodowych dają następnie dzielne i wytrzymałe konie remontowe, które tak potrzebuje nasza armia. Hodowla koni, o szczególnie pełnej krwi, wymaga dużych środków pieniężnych, a tych środków dostarcza u nas jak na całym świecie totalizator. Towarzystwa wyścigowe, urządzające wyścigi, są instytucjami półrządowymi, które całkowicie bezinteresownie pomagają ministerstwu w urządzaniu wyścigów i popieraniu hodowli koni.

Zgłoszenia koni do gonitw na 26 maja odbędzie się w piątek, 24 maja. Wynik podamy do wiadomości.

Czeska Koubkova pod groźbą dyskwalifikacji

Wielkie poruszenie wywołał w lekkiej atletyce czechosłowackiej fakt, możliwości zdyskwalifikowania, za przekroczenie przepisów amatorsstwa rekordzistki świata w biegu na 800 mtr. i pogromczynie Walasiewiczówny — Koubkowej.

Zawodniczka ta wykorzystwała swoją sławę sportową, ogłaszając za opłatą w prasie szwajcarskiej reklamę firmy „Ovomaltine”, dzięki której miała ona osiągnąć tak dobre wyniki na bieżni. Reklama jest zaopatrzona fotografią i podpisem Koubkowej.

W sprawie tej prowadzone jest przez kompetentne czynniki śledztwo. W każdym razie, rekordziste świata grozi dyskwalifikacja. Zaznaczyć wypada, że Koubkowa startowała przed dwoma laty w Poznaniu, gdzie Walasiewiczówna zrewanżowała jej się za porażkę w Pradze. W ostatnich czasach była Koubkowa pracowniczką znanej firmy obuwniczej „Bata”.

Poniedziałek
20
maja
1935

Dziś: Bernardyna
Jutro: Wiktora
Wschód słońca: g. 3 m. 36
Zachód słońca: g. 19 m. 2
Długość dnia: g. 15 m. 52

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach
Wtorek. — Godz. 6 na śm. głównej dziewczynki
przyst. do I. kom. św.
6,30 za śm. Pawła i Alojzego Kopieckich i pokrew.
z obu stron.
7 ołch. do Op. Bosk. na pow. śm.
7,30 Rozmowa za śm. Jana Stawowiaka.

Barbarzyństwo

W ciągu kilku ostatnich nocy nieznanemu do tej pory osobnikowi weszli na cmentarz ewang. w Mikołowie, gdzie skradli nieomal ze wszystkich grobów kwiaty. Szkoda jest wielka, o czym świadczy choćby fakt, że z grobu rodzinnego Z. skradziono kwiatów za około 120 zł. Policji niewątpliwie uda się przytrzymać złoczyńców.

Samobójstwo pod kołami pociągu

W sobotę o godz. 12,30 służba kolejowa znalazła na torze kolejowym pomiędzy Tarnowskimi Górami i Młotkowem, zwłoki nieznanej kobiety. Zabita miała w straszny sposób straskaną głowę oraz złamaną nogę. Najprawdopodobniej chodzi o wypadku o samobójstwo. Ponieważ przy zabiciu nie znaleziono żadnych dokumentów, nie zdolano ustalić nazwiska desperatki. Zabita liczyć może lat około 25. W sprawie tajemniczego wypadku policja w Tarnowskich Górach zarządziła odpowiednie dochodzenia.

Masło, z którego zrobiła się... ziemia

W dniu 18 bm. zgłosiła na policję w Szopienicach mieszkanka tej miejscowości, Anna H., że została w podstępny sposób oszukana przez jakiegoś osobnika. W dniu 17 bm. rano przybył mianowicie do jej mieszkania jakiś mężczyzna i oferował jej kupno puszek masła. H. zgodziła się na to i zapłaciła za rzekome masło 6 zł. Po odejściu nieznajomego H. otworzyła puszkę i ku największemu swemu przerażeniu stwierdziła, że w blaszance znajduje się ziemia zamiast masła. Niestety H. przekonała się o tym po niewczasie, gdyż po spryciarzu nie zostało już ani śladu. Nie jest wykluczone, iż oszust starać się będzie poszkodować i inne osoby w ten sposób. Opis: lat około 35, ubranie granatowe i mówi po polsku.

Odsiedział karę za przyjaciela

W czwartek, dnia 16 bm. odbyła się rozprawa karna przed Sądem Okręgowym w Tarnowskich Górach przeciwko Ernestowi Brołowi z Radzionkowa, ul. Dąbrowska i Teodorowi Słosarkowi, także z Radzionkowa, ul. Wojciecha. Słosarek miał do odsiedzenia karę 6 dni aresztu. Ponieważ jednak posiadał pracę, którą mógł utracić spowodu pójścia do więzienia, zwrócił się do Broła z prośbą, by ten za niego tę karę odcierpiał. Broł na to się zgodził i 27 lutego zgłosił się pod nazwiskiem Słosarka w więzieniu w Tarnowskich Górach do odcierpienia kary. Wkrótce jednak sprawa się wydała i obaj koledzy stanęli przed sądem.

Na rozprawie oskarżony B. przyznał się do winy i tłumaczył się, że uczynił to z litości dla swego kolegi. Sąd wydał wyrok, skazując oskarżonego Broła na 1 miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3 lat, zaś Słosarkę na 2 tygodnie aresztu bez zawieszenia wykonania kary. Obu oskarżonych pozatem skazano na 5 zł. opłaty sądowej i kosztów postępowania. (pg)

Kronika Śląska

— **ŚLĄSKI INSTYTUT RZEMIESLNICZO-PRZEMYSŁOWY** uruchamia w miesiącu czerwcu br. kursy odnowienia wiedzy. Po zakończeniu kursu odbędzie się egzamin, poczem uczestnicy otrzymają odpowiednie zaświadczenia. Zgłaszać się mogą mistrzowie i czeładnicy fryzjerscy. Lista zgłoszeń zamknięta będzie z końcem maja br. Zapisy przyjmuje i wyczerpujących informacji udziela w godzinach od 8-mej do 15-tej, w soboty od 8-mej do 13 min. 30 Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy, mieszczący się w Katowicach przy ul. Krasińskiego nr. 3 w gmachu Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, pokój nr. 15, tel. nr. 335-37.

— **POWRÓT REEMIGRANTÓW.** W sobotę przez punkt graniczny Bytom-Dworzec wróciło do kraju 72 emigrantów polskich z Francji. Stracili oni tam pracę, wobec czego byli zmuszeni wrócić do Polski. Reemigranci rozjechali się do swych miejsc rodzinnych.

— **KIESZONKOWCY GRASUJĄ.** W czasie gdy do autobusu w dniu 17 bm. o godz. 20-tej przy ul. Stanisława w Katowicach wsiadał nadgórnik Karol Goepfert z Nikiszowca, nieznanemu do tej pory osobnik skradł mu z kieszeni portmonetkę z zawartością 80 zł, różne legitymacje oraz blankiety wekslowe na 5000 zł.

— **KRADZIEŻ MIĘSA.** Anna Sylwester, zam. w Szopienicach przy ul. 3-go Maja 43 doniosła na policję, że w nocy z 16 na 17 bm. nieznanemu osobnik włamał się do jej piwnicy, gdzie skradł 80 kg. mięsa peklowanego. Po dokonaniu kradzieży złodziej ułotnił się w nieznanym kierunku.

Szczegóły skandalicznej gospodarki w tartaku ks. Pszczyńskiego w Kobiorze

Ze sfer robotniczych donoszą nam o niezwykłych stosunkach, jakie panują w niektórych przedsiębiorstwach nadzoru sądowego ks. Pszczyńskiego, a w szczególności w tartaku parowym w Kobiorze, pod Pszczyną.

Tartak zaliczał się do jednych z większych zakładów ks. Pszczyńskiego i zatrudniał w latach najlepszej koniunktury około 180 robotników. Praca odbywała się zazwyczaj na 3 zmiany.

W jesieni ub. r., a więc w czasie kiedy do przedsiębiorstw ks. Pszczyńskiego wprowadzono nadzór sądowy, w tartaku zatrudniono jeszcze 100 ludzi. Kierownictwo tego warsztatu objął p. Wieliczka-Wieliczka, pochodzący z Małopolski Wschod. W parę tygodni po objęciu tej posady, p. Wieliczka zawiadomił radę zakładową tartaku, iż nie jest w stanie w dalszym ciągu zatrudniać całej załogi i zwołać musi 20 robotników. Chcąc niechcąc rada za-

kładowa wyraziła swą zgodę na redukcję. Nie dość jednak na tem, po paru dniach Wieliczka wysłał na urlop turnusowy dalszych 20 robotników, co wywołało wśród załogi tartaku wielkie niezadowolenie. Ostatecznie załoga pogodziła się i z tem posunięciem, sądząc, że jest to ostatnia redukcja. Po pewnym czasie p. Wieliczka oświadczył radzie zakładowej tartaku, że na tegoroczny sezon otrzyma około 9000 metrów kubicznych drzewa do obróbki, co pozwoli zatrudnić wszystkich robotników w ilości 50 ludzi do końca lipca br. Praca miała trwać codziennie przez 8 godzin, przyczem czynne miały być jedynie 2 traki. Po tygodniowej pracy kierownik uruchomił jednak trzeci trak, nie powiększając jednak stanu załogi. Przy jednym i tym samym stanie załogi wykonywało się więc o 1/3 część więcej roboty, aniżeli dawniej. Ponieważ takie postępowanie p. Wieliczki było w wysokim stopniu krzyw-

dzące robotników, rada zakładowa zwróciła mu odpowiednią uwagę. P. Wieliczka nie reagował jednak na to i utrzymał w mocy swoje zarządzenie. Nic też dziwnego, że po trzech zaledwie miesiącach pracy, tartak w Kobiorze został unieruchomiony i cała załoga pozostała bez pracy.

Obecnie na placach tartaku kobiorskiego znajdują się wielkie haldy tartego drzewa, którego jednak nikt nie kupuje. Doniedawna po tartaku kręciło się jeszcze bardzo wiele kupców, a obecnie jest tam prawie pusto.

Za zniewagę Państwa i Narodu

Przed Sądem Okręgowym w Tarnowskich Górach odpowiadał w ubiegły czwartek niejaki Herman Szczędnina z Tarnowskich Gór, zamieszkały przy ul. Główniejszej. S. oskarżony, był o to, że w dniu 15 kwietnia 1934 r. w nocy, będąc w stanie podchmielonym, dopuścił się publicznego łżenia państwa i narodu polskiego słowami, nienadającymi się do publikacji. Ponieważ oskarżony pracował po stronie niemieckiej, został przytrzymany w Tarnowskich Górach i oddany do więzienia. Na rozprawę doprowadzony został z aresztu śledczego. Oskarżony tłumaczył się na rozprawie, że tegoż dnia był zupełnie pijany i nie pamięta, co mówił. Świadkowie jednak w zupełności potwierdzili zarzuczone mu przestępstwo, tak że Szczędnina skazany został na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 4 lat i 10 zł. opłaty sądowej. Sąd zaliczył mu na poczet tej kary tymczasowy areszt od dnia 26 kwietnia br. (pg)

Wypadek na kop. „Hr. Renard”

W podziemiach kop. „Hr. Renard” w Sosnowcu górnik, Józef Wróbel z Sosnowca, Dębowa 1a uległ wypadkowi, który nieomal zakończył się dla niego śmiertelnie. W czasie transportowania drzewa budulcowego na „filar”, spadło kilka ciężkich słupów na nogi Wróbla, który upadł, nie mogąc się oswobodzić. Koledzy górnika pośpieszyli mu z pomocą, odrzucając drzewo, jednak skutkiem przygniecenia, Wróbel doznał dość poważnych obrażeń nóg i przewieziony został do szpitala Ubezpieczalni.

Na łożu śmierci przyjął chrzest

W niedzielę o godz. 17 niejaki Ryszard Weber, wyzn. mojżeszowego, zam. w Katowicach przy ul. Sokolskiej 10, strzelił do siebie z rewolweru w zamiarze samobójczym. Śmiertelnie ranny, przewieziony do szpitala, wyraził ostatnie życzenie, że przed śmiercią chce przyjąć chrzest. Życzeniu desperata uczyniono zadość. Po przyjęciu chrztu śp. Weber zmarł.

dy wprowadzono tę niedogodność, iż pociąg, kursujący w kierunku stacji Katowice-Ligota, odchodzi już ze stacji Katowice-Brynów o godz. 6,20, a więc o 9 minut wcześniej, niż dawniejszy pociąg. Z tych też przyczyn robotnicy, kończący pracę o godz. 6-tej na kopalni „Wujek” nie są w stanie zdążyć do tego pociągu, a tem samem dojechać do swych miejsc zamieszkania.

Nowy zawód

W Niemczech powstał nowy zawód. Oa czasu, gdy urzędnicy — zarówno prywatni, jak Państwowi — muszą udzielać wyjaśnień co do pochodzenia i swych rodziców, liczni, a przedsiębiorcy osobnicy podjęli zawód „genealogów”, świadczących pomoc tym, którzy mają kłopoty ze swymi przodkami.

Ponieważ genealogowie ci — jak się okazało — niewielkie mieli kwalifikacje, ufały się teraz w Niemczech specjalne, urzędowe zarządzenia w tej sprawie.

Ustanowiony został egzamin dla genealogów. Wymagana od nich będzie znajomość rodowodów mieszkańców danej okolicy.

Należyta dopiero wiedza w zakresie lokalnej „historii rodzinnej” będzie uprawniała do tytułu genealoga. Powstanie też nowy „Urząd badań rodzinnych”.

Stosunki bezpieczeństwa szwankują

Krwawe zajście na cegielni Badury w Katowicach

Na terenie cegielni Badury w Katowicach-Brynowie, doszło w dniu 18 bm. wieczorem do wielkiej bójki, w czasie której jedna osoba została ciężko ranna. Jak w innych cegielniach, tak i w cegielni brynowskiej, nocuje stale kilku włóczęgów. W sobotę około godz. 22-jej na teren cegielni przybył robotnik Teofil Hassa, który zwrócił uwagę będącym tam

włóczęgom na ich niestosowne zachowanie. W odpowiedzi kilku opryszków rzuciło się na robotnika, raniąc go dotkliwie jakimś tępym narzędziem. W stanie groźnym przewieźć musiano Hassę do szpitala Miejskiego w Katowicach. Nim przybyła na miejsce policja, sprawcy zdołali się ułotnić.

Po wypiciu spirytusu skażonego

postanowił skończyć z życiem

W dniu 18 bm. po południu w Katowicach dz. III. usiłował pozbawić się życia 32-letni Henryk Czendera, zam. w Katowicach dz. III. przy ul. Pokoju 6. Po uprzednim wypiciu ćwierci litra spirytusu skażonego, Czendera wskoczył do stawu kopalni „Wujek”, gdzie

został jednak zauważony przez niej. Wiktora Skorupę z Załęskiej Hały i wydobyty z wody.

Powodem usiłowanego samobójstwa była niechęć do życia.

Z RADY MIEJSKIEJ MIKOŁOWA

Nagły wniosek Zw. Strzeleckiego

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Mikołowie, rozpatrywano kilka drobniejszych spraw. Na ręce przewodniczącego rady wpłynął m. in. nagły wniosek ze strony miejscowej grupy Związku Strzeleckiego o uchwaleń odpowiednich sum na budowę pomnika śp. Józefa Piłsudskiego. Wniosek ten jednak nie wszedł na porządek obrad. Według istniejącego regulaminu rady miejskiej podobny wniosek zgłoszony musi być przez jedną z frakcji rady

miejscowej i poparty 5-cioma podpisami radnych, co w tym wypadku nie miało miejsca. Ogólnie przypuszczając, że gdyby nawet podobny wniosek wpłynął na plenum, nie znalazłby on większego poparcia, bowiem w obecnej chwili miasto nie jest w stanie uczynić podobnych wydatków. Największą troską obecnej rady miejskiej jest uśmierzyć, choć w części, nędzę miejscowych bezrobotnych.

Dziwne stosunki w agencji pocztowej w Mokrem

Dlaczego renciści nie otrzymują na czas pieniędzy?

Z Mokrego, w pow. pszczyńskim, donoszą nam o dziwnych stosunkach, jakie istnieją w tamtejszej agencji pocztowej. Zdarzają się bowiem bardzo często wypadki, iż poszczególni renciści nie otrzymują regularnie należnych im emerytur. Sprawujący obowiązki kierownika agencji urzędnik tłumaczy się zwykle, że nie

otrzymał dostatecznych sum, na wypłatę. Uskutecznić może to dopiero wtedy, gdy zainkasuje różne należności dla agencji od poszczególnych obywateli. Ponieważ takie rzeczy są niezrozumiałe dla tutejszych mieszkańców, kompetentne władze powinny się nimi zainteresować.

ROBOTNICY KOPALNI „WUJEK”

a nowy rozkład jazdy

W związku z wprowadzeniem letniego rozkładu jazdy, ze strony robotników, zatrudnionych na kopalni „Wujek” w Katowicach-Brynowie, otrzymujemy następującą uwagę: Bardzo znaczna część załogi kopalni „Wujek”, to mieszkańcy Kończy, Makosów, oraz przyległych miejscowości. W starym rozkładzie jazdy znajdował się pociąg osobowy, kursujący w kierunku stacji Katowice — Ligota, a czasem

odjazdu ze stacji Katowice-Brynów o godzinie 6,29. O godz. 6,36 odjeżdżał z tej stacji Ligota pociąg w stronę Makosów, to też wszyscy robotnicy, którzy kończyli szychę o godz. 6-tej na kopalni, mogli bardzo wygodnie dojechać do swych miejsc zamieszkania, a więc do Makosów, Kończy i in. miejscowości, leżących przy tej linii kolejowej.

Tymczasem do nowego rozkładu jaz-

Kopalnia „Śląsk” w Chropaczowie chce zredukować 450 robotników

Jak już o tem donosiliśmy, zarząd kopalni „Śląsk” w Chropaczowie, w pow. świętochłowickim, powiadomił wydział rady zakładowej tej kopalni, iż w najbliższym czasie zamierza zredukować około 450 robotników. Redukcje te stoją w ścisłym związku z unieruchomieniem huty cynku „Juidotto” w Chropaczowie, co już właściwie nastąpiło. Jak bowiem wiadomo, unieruchomiona huta odbierała

znaczną część węgla w kopalni „Śląsk”, co obecnie nie ma już miejsca. Kopalnia straciła więc dość poważnego odbiorcę.

Z kół robotniczych donoszą nam obecnie, że wśród robotników, których zamierza się zredukować, znajdują się nieomal wszyscy ci, którzy przekroczyli 60 rok życia, oraz pobierają z tytułu swego inwalidztwa renty. Bardzo wielu zwolnionych jest ojcami licznych rodzin, to też w

razie utraty przez nich pracy, mnóstwo osób znalazłoby się bez środków do życia.

W sprawie masowej redukcji robotników interwenjowały w dyrekcji kopalni „Śląsk” organizacje robotników, domagając się cofnięcia krzywdzącego robotników wniosku.

Wybory mężów zaufania Volksbundu nie przyniosły sukcesu Młodoniemcom.

W sobotę odbyły się na terenie całego woj. śląskiego wybory mężów zaufania Volksbundu. Uprawnionych do głosowania było 13.500 osób, przyczem głosowało jedynie 4852, co oznacza mniej więcej około 30 proc. Jak więc z tego widać, zainteresowanie wyborami było bardzo słabe. Niewątpliwie wpłynęły na to ostatnio bardzo poważne tarcia w łonie Volksbundu. Najdobitniej świadczy o tem fakt, że w wyborach tych Młodoniemcy wystąpili z swoją własną listą, noszącą numer 2-gi. Usilnem dążeniem tych ostatnich było otrzymać w sobotnich wyborach większość, co w konsekwencji pozwoliłoby Młodoniemcom do objęcia steru Volksbundu.

Przebieg wyborów był dość burzliwy, bowiem w kilku lokalach wyborczych doszło do zażęć. W samych Katowicach policja interwenjować musiała dwukrotnie i przytrzymała dwóch Młodoniemców. Cały Śląsk podzielony był

na 8 okręgów wyborczych. W wyniku przeprowadzonych wyborów lista I. (Volksbund) otrzymała 3565 głosów (74 proc.), lista II — 1273 głosów, (25 i pół proc.). Jak więc z tego wynika, Młodoniemcy nie doszli jeszcze do steru. (vb)



Królowa holenderska oraz księżniczka Juljana bawiły ostatnio w gościnie u królewskiej pary angielskiej. Na zdjęciu król Belgów Leopold III, jego małżonka oraz księżniczka Juljana, udają się na otwarcie międzynarodowego konkursu hipicznego w Brukseli.

Oszust, grasujący wśród akuszererek Sprytnie występy p. Przedaszką

Połozna Marja J., zam. w Katowicach, doniosła policji, że oszukana została przez pewnego osobnika na sumę 5,50 zł. W dniu 17 bm. przybył mianowicie do jej mieszkania jakiś pan i przedstawiając się jako delegat Związku Inwalidów Wojennych, oświadczył akuszerce, iż organizacja ta poszukuje 2 akuszererek z płacą 125 zł. miesięcznie. Ponieważ J. wyraziła swą zgodę na przyjęcie takiej pracy, rzekomy delegat polecił jej napisać odpowiednią prośbę, przyczem na pokrycie ewentl. kosztów, powstałych z tą manipulacją, wziął od niej 5,50 zł. Jak się obecnie J. dowiedziała, padła ofiarą sprytnego oszusta. W międzyczasie bowiem wyszło na jaw, iż rzekomym delegatem był kilkakrotnie karany za oszustwa Franciszek Przedaszek z Chorzowa, Polna 10. Jak poza tem stwierdzono, Przedaszek poszkodował w ten sposób kilka innych położnych.

Obecnie Przedaszką poszukuje policja.



Groźny bandyta kubański Jose Castiello został rozstrzelany w miejscowości Santa Clara na Kubie. Na ilustracji widzimy chwilę egzekucji.

Sprawa osiedlenia bezrobotnych na Kresach utknęła na martwym punkcie

Przed kilku tygodniami w Zagłębiu wielkiego ruchu naboił projekt osiedlania bezrobotnych na roli. Sprawą tą zainteresowały się przede wszystkim samorządy Dąbrowy, Zawiercia i Czeladzi, które projekt potraktowały b. poważnie. Na miejscu zjawili się znany również i na Śląsku ks. Bączkowski, wielki propagator tego projektu, który w różnych ośrodkach przemysłowych wygłosił nawet szereg odczytów. Ostatecznie skończyło się na tem, że specjalne delegacje wyjechały na Kresy, gdzie badały warunki i możliwości osiedlenia. Oglądano przede wszystkim wzorowy majątek, zadatkowany już przez ks. Bącz-

kowskiego, a przeznaczony na parcelację. W międzyczasie dały się słyszeć głosy pewnych, poważnych osobistości, zalecające rozważę przy realizacji akcji osiedleńczej, co zupełnie sparaliżowało zamierzenia. Ze plan osiedlenia na roli znalazł duże zrozumienie wśród samych bezrobotnych, jest najlepszym dowodem ilość zgłoszeń, to też zdaniem naszym, sprawa powinna być wszechstronnie omówiona i przestudjowana i w miarę możliwości plan realizowany. Jest zrozumiałem, że należy zachować wielką ostrożność, ażeby bezrobotnych nie narazić na stratę resztek

oszczędności i nie popchnąć ich z jednej ostateczności w drugą. W tym wypadku nie musimy brać wzór z żydów, którzy celem osiedlania żydów na roli stworzyli specjalną kasę, oraz komitet, który opiekuje się osadnikami, przychodzący im z pomocą. W tym wypadku planem winny zainteresować się władze i inicjatywę ująć w swoje ręce. Wszak tysiące bezrobotnych od lat już daremnie oczekuje pomocy, tracąc wszelką nadzieję na zmianę swej dol. Uzyskanie własnego kawałka ziemi zapewniłoby im egzystencję i uratowało wiele istnień od zatarcia.

Teatr, Estiada i Ekran

WIELKIE „REQUIEM” BERLIOZA.

Staraniem Obywatelskiego Komitetu Uczczenia ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, w środę, dnia 22 maja o godz. 20-tej wieczorem odbędzie się w Teatrze Katowickim Uroczysta Akademia Żałobna z następującym bogatym programem:

- 1) Szopen „Marsz Żałobny”.
- 2) Przemówienie Wojewody Śl., dr. Michała Grażyńskiego.
- 3) Przemówienie prezesa Okr. Zw. Legj., dr. Kazimierza Niecia.
- 4) Wyspiański „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego” wygłosi p. Stefan Czajkowski, art. Teatru Polskiego.
- 5) H. Berlioz — op. 5. „Wielkie Requiem” w pięciu częściach w wykonaniu: chóru mieszanego „Ogniwo” oraz zjednoczonych orkiestr symfonicznych Tow. Muzycznego i D. O. K. P. pod dyrykcją prof. Stefana M. Stońskiego.

Wstęp na Akademię bezpłatny. Organizacje, Stowarzyszenia i Związki zechcą się zgłosić o przydział biletów do Sekcji Organizacyjno-Informacyjnej Komitetu Obywatelskiego w Ratuszu Miejskim, pokój Nr. 10 — godziny urzędowe bez przerwy cały dzień i całą noc.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

WTOREK, 21 b. m. „Sulkowski” o godz. 19-tej dla bezrobotnych.
ŚRODA, 22 b. m. „Uroczysta Akademia Żałobna” o godz. 20.
CZWARTEK, g. 20 „Sulkowski”.
SOBOTA, g. 20 „Nie igra się z miłością” (premiera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

KATOWICE. Capitol: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś”. Casino: „Ażel prowokator”. Colosseum: „Tajemnica zamkniętego kufra”. Rialto: „Od wieczora do północy”. Unlon: „Wiosenna parada”. Deblina: „Zaledwie wczoraj” i „Urwis z Hiszpanji”. Atlantic (Zawodzie): „Wiosenny walc”.
SIEMIENOWICE. Apollo: „Chłopcy z placu broni”. Kameralne: „Imitacja życia”.
MYSŁOWICE. Odeon (dawny Unlon): „Wiktor czy Wiktorja”. Helios: „Człowiek jest grzeszny”.
CHORZÓW I. Apollo: „Imitacja życia” i „Pojedynek kobiet”. Colosseum: „To lubią mężczyźni” i „Ahaswer — żyd wieczny tulać”.
RUDA. Apollo: „A. L. 14 zatępnęła” i „Nabierałski i Ska”.
CHROPACZÓW. Metropolis: Z powodu remontu zamknięte.
MIKOŁÓW. Adria: „Zamarle echo”. i „Frasquita”.
ŚWIĘTOCHŁOWICE. Colosseum: „Córka generała Pankratowa” i „Dziewczyna z gór”.
NOWA WIEŚ. Europa: „Jel królewska mość” i „Don Kichot”.
SZARLEJ. Apollo: „Hanka” i „Pożądana”. Rialto: „Imperatorowa”.
RADZIONÓW. Apollo: „Królewski kochanek” i „W miewoli dżungli”.
TARNOWSKIE GÓRY. Nowości: „Córka generała Pankratowa”.
RYBNIK. Apollo: „Noce wiedeńskie” i „Wielki gracz”. Pałac: „Chleb nasz powszedni” i „Kochanka z kabaretu”.
KOPALNIA EMA. Helios: „Jel wysokość pracza” oraz nadprogram.
KNURÓW. Śląskie: „Syn marnotrawny” i „Za piekłądę”.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę, 19 bm. o godz. 11,30 specjalny poranek dla młodzieży szkolnej, arcydzieła literatury polskiej, komedji Stefana Żeromskiego p. t. „Uciełka mi przepióreczka”. Ceny miejsc od 25 gr. do 79 gr.
O godz. 16,30 — „Uciełka mi przepióreczka” po cenach popularnych — od 25 gr.
? godz. 21,30 — „Tajemniczy Dżem”, sztuka amerykańska w 4 obrazach — no cenach popularnych — od 25 gr.

ORYGINALNE PROSZKI
„MIGRENO-NEVROSIN”
Z KOGUTKIEM
KOJĄCYM BOLE
BOLE GŁOWY
MIGRENA, NEWRALGJA
BOLE ZĘBÓW
GRYPA, POZIEBIEŃIA, BOLE ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I.T.P.
ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
Z KOGUTKIEM

Koń kopnął furmana w brzuch

W ub. piątek w Sosnowcu, przy ulicy Sądzieckiej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł Bronisław Jeske, Sądziecka 2. Jeske zaprzagał konia do wozu, przyczem w tym momencie zestraszony rumak, który odznacza się złośliwością, wierzgnął, trafiając okutym kopytem w brzuch furmana. Jeske stracił przytomność, której mimo pomocy przez dłuższy czas nie odzyskał. Rannego umieszczono w szpitalu, gdzie walczy ze śmiercią. Stan jego jest b. ciężki. W razie utrzymania rannego przy życiu, grozi mu kalectwo.

Powiesił się w mieszkaniu

Tajemnica samobójstwa nie wyjaśniona. 18 bm. III komisariat w Sosnowcu, zawiadomiony został o zamachu samobójczym, dokonanym przez Władysława Kulakowskiego, zam. w Sosnowcu, Rudna 21. Kulakowski w mieszkaniu własnym powiesił się na pasku, wczepionym do łóżka. Gdy rodzina zauważyła zamach, wszelki ratunek okazał się zbytecznym, denat bowiem już nie żył. Co było powodem zamachu, zostanie niewątpliwie ustalane przez policję.

Oskarżony J. Wolf ciężko chory

Jak wczoraj donosiliśmy, wejście na dzisiejszą rozprawę Banku Zagłębia w Sosnowcu zostało ograniczone, kancelaria sądowa wydaje bilety wejścia, których ilość została ściśle określona. Rzecznik przewodniczyć będzie prezes sądu, sędzia Zbrowski wraz z sędziami, Czaplickim i Polakiem. Oskarżać będą prokuratorowie Suski i Pomirski. Obronę zgłosili adw. König i z urzędu Jlanz. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, jeden z oskarżonych, Jerzy Wolf ciężko zaniechęć i na rozprawę nie będzie mógł przybyć, sprawa jego zostanie zatem wyłączona i rozpatrzona będzie osobno, po odzyskaniu zdrowia. Zainteresowanie procesem olbrzymie.

Jakób Tenter i Moszek Deidenbaum

W dniu 18 bm. zgłosił na komisariacie policji w Szarleju-Piekarach, w pow. świętochłowickim, niej. Jakób Tenter z Szarleja, że jego znajomy, Moszek Deidenbaum, również z Szarleja, grozi mu śmiercią. Czemu tego D. zamierzał się rzekomo dopuścić już w dniu 17 bm. w Będzinie, gdzie czatował wraz ze swymi kompanami, uzbrojonymi w noże, na Tentera. W sprawie tej policja prowadzi dochodzenie, w celu stwierdzenia, czy doniesienie Tentera polega na prawdzie.

Kronika Zagłębiowska

— WŁAMANIE W SOSNOWCU. Na 18 bm. w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 3 dokonano włamania do mieszkania Jakóba Szterna, któremu skradziono garderobę.

— JAKIE CHOROBY TRAPIĄ LUDNOŚĆ Sosnowca? Według oficjalnych danych w Sosnowcu zachorowało w ostatnim tygodniu na błonicę 7 osób, odrę 4, pionicę 2, różę 2, krztusiec 2, a zmarło na gruźlicę 2.

— CYRK „KORONA” W SOSNOWCU. Do Sosnowca zjechał cyrk „Korona”, który posiada zwierzyńiec z 300 egzotycznymi zwierzętami.

Z bliska i zdaleka

MILJONY BEZROBOTNYCH Z DYPLOMEM AKADEMICKIM.

W Pradze toczyły się w tych dniach obrady zarządu Międzynarodowego Związku Katolickich ugrupowań akademickich Pax Romana. W toku obrad stwierdzono, iż zarządzone ankietą o bezrobociu wykazała obecność 30 milionów bezrobotnych na całym świecie, z czego 7 milionów przypada na młodych ludzi w wieku poniżej lat 30-tu, a z tej znów liczby 2½ miliona na młodych bezrobotnych z dyplomem akademickim. Cyfra ta oznacza, iż rodzi ludzie bezpośrednio po ukończeniu wyższego zakładu naukowego zostali zarejestrowani jako bezrobotni. Małże to w niewymagający komentarzy sposób sytuację ekonomiczną w olbrzymiej większości krajów na obu półkulach.

ORDEROMANJA W MANDZUKUO.

Nowe państwo Mandżurskie wprowadziło za przykładem innych orderów i odznaczeń. Przypuszczając należy, że orderomanja rozwinęła się bujnie w Mandżukuo, skoro rząd cesarza Kang-The zamówił w państwowej mennicy japońskiej w Osaka siedem tysięcy sztuk orderów na rok bieżący i 30.000 sztuk na rok przyszły 1936-ty. Niektóre ordery mandżurskie noszą poetyczne nazwy wyróżniające je korzystnie od orderów europejskich. Ostatni np. z wprowadzonych orderów nosi nazwę orderu Błędnego Obłoku. Odznaczenie to, sądząc z nazwy, zarezerwowane jest zapewne dla meteorologów, a może też i dla poetów.

BRĄK HIGIENY PRACY PROWADZI DO BANKRUCTWA UBEZPIECZEŃ.

Ukazało się niedawno sprawozdanie specjalnej komisji amerykańskiej, powołanej do zbadania stosunków zdrowotnych w przemyśle kamieniarskim i hutniczym na terenie stanu Massachusetts Am. Półn. Przemysł tamtejszy zatrudnia wielotysięczną rzeszę robotników, która wskutek złych warunków zdrowotnych pracy i wynikającej stąd dużej chorobowości, doprowadziła do bankructwa tamtejsze towarzystwa ubezpieczeniowe na wypadek choroby.

Komisja ustaliła, że duża liczba robotników cierpi na t. zw. krzemicę, chorobę zawodową, spowodowaną pracą w pyłach piaskowych, tworzącym się przy obróbce granitu. Również w hutach i odlewniach używano piasku kwarcowego, który unosił się w powietrzu, prowadząc do powstania krzemicy. Brak środków ochronnych przed pyłem, a więc masek przeciwpyłowych dla robotników i urządzeń odpylających powietrze w pomieszczeniach do pracy, doprowadził do powszechnego upadku stanu zdrowia ludności robotniczej. Świadczy o tem stwierdzony przez komisję fakt, że co trzeci robotnik zmarł na gruźlicę, stojąc w bezpośrednim związku przyczynowym z krzemicą płuc, a ogólna śmiertelność kamieniarzy i odlewników była czterokrotnie wyższa, aniżeli pozostałej ludności mieszkającej w wieku ponad 20 lat.

Nie dziwnego, że wskutek takiej epidemii chorób zawodowych, towarzystwa ubezpieczeniowe nie mogły wytrzymać finansowo nadmiernych obciążeń, spowodowanych olbrzymią chorobowością robotników.

Jest to wymowny przykład, do czego prowadzi brak higieny pracy i rabunkowa gospodarka zdrowiem ludzkim.

PERSKIE INOWACJE.

Parlament perski (a właściwie irański) zniósł bezpośrednio podatek od ziemi, zboża i bydła, wzamian wyniszczając podatki pośrednie. Wogóle przystąpiono do całkowitej modernizacji przestarzałego systemu podatkowego w Persji.

AFRYKANSKIE ZŁOTO.

Produkcja złota w Kongo belgijskim w roku ubiegłym wzrosła b. znacznie. W samym tylko listopadzie 1934 r. wydobyto 582 kg. złota, co stanowi rekord w dotychczasowej produkcji. W ciągu 11 miesięcy roku ubiegłego wyprodukowano w Kongo 5.940 kg. złota, o 406 kg. więcej, niż w tym samym czasie roku ubiegłego.

NOWA REPUBLIKA SOWIECKA.

W środkowym dorzeczu Wołgi powstanie wkrótce autonomiczna republika sowiecka, obejmująca 26400 kilometrów kwadratowych z 370.000 ludności. Mieszkańcy republik są pochodzenia mongolskiego, wywodzą się od plemienia Mordwów, od kilkuset lat zrusyfikowanego, mimo to jednak wykazującego wiele cech swoistych i narodowych.

MEKSYK WALCZY Z PIJAŃSTWEM.

Prezydent Meksyku Lázaro Corderas proponuje obłożenie wysokim podatkiem konsumentów alkoholu. W ten sposób rząd meksykański pragnie zwalczyć nadmierny alkoholizm w kraju. Wysokie ceny na napoje alkoholowe stworzą z tego produktu luksus, niedostępny dla robotników, dla których obecnie alkohol stanowi codzienną potrzebę. Parlament przychylił się zgodnie do wniosku prezydenta i uchwalił wysoki podatek od wyrobu, sprzedaży i spożycia trunków alkoholowych.

NA KUBIE PALĄ ŻYWYCH LUDZI.

Z Hawany donoszą, że w prowincji Matanzas, na wyspie Kuba odżyła nanowo pogańska praktyka religijna palenia ludzi żywcem. Oddziały żandarmerji w tej prowincji otrzymały zlecenie pilnowania mieszkańców, aby nie pozwolili tubylcom na tak barbarzyńskie ceremonie.

NOŻEM ZAMORDOWAŁ KOLEGE

Pomure morderstwo na ulicy w Sosnowcu

18 bm. w Sosnowcu na ulicy Racławickiej dokonano **potwornego morderstwa**, ofiarą którego padł Józef Stawski, zam. przy ul. Racławickiej 6. Stawski spotkał się na ulicy z Władysławem Kłosowem, z którym wszczął kłótnię. W pewnej chwili ten ostatni wyciągnął z kieszeni nóż i rzuciwszy się na przeciwnika, błyskawicznie zatopił mu go w gardle. Strasz-

nie ranny Stawski upadł na ziemię, a z otwartej rany krew trysnęła strumieniem. Zbrodniarz po dokonaniu krwawego czynu zbiegł, nie zdążywszy nawet wydobyć z rany noża. Zawiadomiona o wypadku policja ujęła zbrodniarza, osadzając go w więzieniu. Dotąd nie przyznał on się, co skłoniło go do zbrodni.

Ranny Stawski w drodze do szpitala zmarł.

Nieudane oszustwo asekuracyjne

Jak Liza Grünbaum chciała zarobić 45.000 zł.

W nocy z soboty na niedzielę, około godziny 3-ciej rano, wybuchł w domu Sury Grünbaum, przy ul. Piłsudskiego 70 w Sosnowcu, pożar, który jednak wskutek natychmiastowego zaalarmowania straży pożarnej, został w zarodku stłumiony.

W czasie śledztwa wyszło na jaw, że ogień został podłożony, jako że na strychu, czyli tam, gdzie pożar wybuchł, znaleziono szmaty, nasiąknięte naftą. Dom był ubezpieczony na

U kobiet w ciąży i młodych matek stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszek. Polecana przez lekarzy.

45.000 złotych w jednym z krajowych towarzystw ubezpieczeń.

Władze naturalnie przedsięwzięły wobec właścicieli domu odpowiednie kroki.

Równocześnie okazało się, że dwa lata temu, wybuchł pożar w mieszkaniu współwłaściciela tego domu, Moszka Grünbauma i ogień ten, jak wykryto później, również został podłożony. Dom był ubezpieczony wtedy w innym towarzystwie. Na rozprawie sądowej Moszek Grünbaum został skazany na 2 lata więzienia. Obecnie sprawa ta znajduje się w apelacji.

W każdym razie drugi pożar dowodzi, że pp. Grünbaumów przesładuje już prawdziwa manja podpalania, no i fatalny pech.

Praca i zarobki t. zw. „fortancerek”

Niewesołe „wesole życie”

Zdawałoby się napozór, że życie fortancerek jest pięknym, godnym zazdrości poematem. Nikt jednak, oprócz nich samych, nie zdaje sobie sprawy z całej nędzy tego marnego istnienia z dnia na dzień, a raczej z nocy na noc, bez celu, bez jutra, bez żadnej przyszłości.

Tancerki zawodowe (fortancerkę) rekrutują się ze wszystkich sfer społecznych; są pośród nich zarówno córki dozorców domowych i praczek, jak i dziewczęta ze sfer inteligencji, które wyniosły z domu rodzinnego staranne wychowanie i wykształcenie; do zawodu fortancerkę skierowało je czasem poszukiwanie zapomnienia po przejściach osobistych, czasem — trudne warunki materialne, czasem — lenistwo ducha, próżność, żądza przygód i użycia, lub też — jakieś fantastyczne marzenie o „karierze”.

Olbrzymia większość fortancerek za swą całonocną pracę, nie otrzymuje żadnego wynagrodzenia, oprócz skromnej kolacji. Tylko dziewczęta, zatrudnione w większych zakładach dostają gażę, zazwyczaj jednak tak niską (5—10 zł. za noc), że nie wystarcza ona nawet na stroje, fryzjera i kosmetyki. Niektóre zakłady nietylko, że nie płać fortancerkom, ale, przyjmując je do pracy, pobierają od nich pewne, nieduże zresztą sumy, rzekomo „kaucje”, które jednak rzadko kiedy bywają zwracane. Pewna agencja społeczna, która pośredniczy w zawieraniu kontraktów z artystami kabaretowymi i z tancerkami, tytułem prowizji, pobiera

10 procent od ich gaży przez cały czas trwania kontraktu. Naogół jednak z tancerkami nie zawiera się kontraktów, nie są one ubezpieczone ani od choroby, ani od bezrobocia i zwałnając je można każdej chwili, nawet bez wypowiedzenia, pod bylejakim pretekstem, zaleźć od fantazji właściciela zakładu. Tak jawnie krzywdzone, fortancerkę nie szukają jednak sprawiedliwości w sądach, aby nie zamknąć sobie możliwości dalszej pracy; tancerka, która odważyła się procesować ze swym pracodawcą, miałaby raz na zawsze zamkniętą drogę do pracy, przynajmniej w danym mieście.

Z czegoż więc żyje kilkutysięczna w Polsce armia tancerek zawodowych?

Tancerki otrzymują zazwyczaj od gości restauracyjnych zapłatę za taniec i dotrzymywanie im towarzystwa. W dobie obecnego kryzysu zapłata owa, zresztą nieobowiązkowa, zdarza się coraz rzadziej i jest coraz skromniejsza, a towarzystwo i taniec z fortancerką ma się za cenę mniej lub więcej, skromnej kolacji. To też jest publiczną tajemnicą, że część fortancerek, szczególnie w podrzędniejszych lokalach, szukać musi ubocznych zarobków pod presją warunków i okoliczności ich zawodu.

Tak, to pozornie **wesole życie** tancerek zawodowych, w gruncie rzeczy jest mocno **niewesołe** i jest kwestją, którą powinny się zainteresować organizacje kobiece i społeczne.

A. B.

Szybciej i szybciej

Rzeczka zastanawiająca jest przewrót w dziedzinie środków komunikacyjnych, którego jesteśmy świadkami. Można śmiało powiedzieć, że przeżywamy obecnie pod tym względem chwilę tak przełomową, jak kilkadziesiąt lat temu, kiedy pojawiły się pierwsze samochody, oraz prawie tak samo doniosłą, jak czas, w którym pojawiły się pierwsze parowozy. Znowu bowiem, tak jak w owych chwilach zauważyć teraz można nagły wzrost szybkości i to niemal wszystkich środków komunikacyjnych, poruszanych siłą mechaniczną. Zarówno koleje żelazne jak i samochody są obecnie w stadium poddawania swojej dotychczasowej szybkości. Na kolejach żelaznych, które jako najważniejszy środek komunikacyjny nie mogą przecież pozostać w tyle za innymi środkami transportu, stosuje się bądź to parowozy o zwiększonej mocy i o ulepszonej konstruk-

cji, bądź też odbywa się proces przyswajania przez kolejnictwo zdobyczy technicznych, uzyskanych na innych pokrewnych terenach, to jest w dziedzinie pojazdów motorowych.

Ze swoich własnych doświadczeń korzystają po największej części automobilizm i lotnictwo, ale wspólną dla wszystkich gałęzi tego działu techniki jest ta cecha, że zdobywcze pod względem szybkości zawdzięcza się **obecnie nietylko** (jak to bywało dotychczas) **zwiększeniu mocy silnika, ile zmianie formy samego pojazdu**. I ta cecha jest może najbardziej charakterystyczną, odróżniającą obecną, jak ją już nazwalimy, przełomową chwilę od dawniejszych krytycznych momentów w rozwoju środków komunikacyjnych. Jest ona zarazem znakomitą przykładem ogromnej doniosłości badań naukowych dla rozwoju technicznego.

Owa zmiana formy, polegająca na zastąpieniu kształtu dotychczasowego pudła pojazdu mechanicznego nowym kształtem o liniach, tak zwanych „o pływowych”, jest wynikiem badań teoretycznych nad rolą prądów powietrza jako czynnika wpływającego na szybkość. W ciągu długich prób i doświadczeń, przeprowadzonych nad małymi modelami o najrozmaitszym kształcie w tak zwanym tunelu aerodynamicznym, ustalono, że opór powietrza zużywa przy szybkości około 40-u do 45-u mil na godzinę, niemal 50 proc. siły motoru. Jeżeli zatem przez odpowiedni kształt pojazdu zmniejszymy ten opór powietrza o połowę, to użyteczna moc silnika wzrośnie o około 25—30 procent. Ta zmiana daje się skutecznie przez zastosowanie pojazdów o liniach opływowych, charakterystycznych tem, że przekrój całego wozu podobny jest do spadającej kropli, przyczem ostre zakończenie tego profilu skierowane jest ku tyłowi. Wszelkie części, wystające poza tę linię, muszą być usunięte w głąb korpusu pojazdu, wszelkie wypukłości zaokrąglone, a cały wóz w ten sposób zbudowany, aby posuwając się naprzód, wydrązał otwór w morzu powietrza, powodując powstanie jak najmniejszej ilości wirów. W tyle wozu warstwy powietrza układają się znowu tak, żeby jak najmniej wirów powstało. Zasadniczą różnicą między dwoma profilami, dawniejszym a nowym, oraz kierunek prądów powietrza w obu tych wypadkach wynika z nowoczesnego kształtu. Przy wozach dotychczasowego formatu powietrze działa hamującą nie tylko z przodu i z boków pojazdu, ale także i z tyłu przez pozostawienie za ciałem próżni, która ciągnie wtył. Natomiast warstwy powietrza spływające z tyłu gładko, układają się niemal równoległe do powierzchni pojazdu o liniach opływowych.

Z tego rezultatu badań nad modelami pojazdów o linii aerodynamicznej wynika bardzo doniosłe konsekwencje. Przedewszystkiem uzyskano znakomity sposób zwiększenia szybkości pojazdów bez zwiększenia mocy a tem samem ciężaru silnika. Prócz tego jednak nowy kształt wozu umożliwia znaczne zmniejszenie jego ciężaru a tem samem znowu zwiększenie szybkości bez zwiększenia silnika. Dalszą konsekwencją szczególnie w wypadku, gdy idzie o pojazdy samochodowe, byłoby to, że silnik powinien być umieszczony raczej w tyle wozu i przekładnie tak ulepszone, aby dla wszystkich rodzajów wozu silnik pracował z najodpowiedniejszą ilością obrotów. Według profesora Laya z uniwersytetu Michigan, rozwiązanie tego problemu leży w przekładni automatycznej o zmiennej szybkości. O ile ostatnio wymienione konsekwencje zastosowania linii opływowej nie są jeszcze zupełnie opracowane, to sam fakt zastosowania nowego kształtu wozu spowodował zwiększenie użytecznej mocy silnika o około 25—30 procent, jak również zmniejszenie ciężaru wozu o około 25—40 procent.

Te same reformy zastosowane do parowozów i wozów motorowych na kolejach żelaznych dałyby zarządowi kolei możliwość zwalczania groźnej konkurencji ruchu samochodowego. Jeżeli ostatnio słyszemy coraz częściej o wprowadzeniu rozmaitych motorówek w kolejnictwie, to pamiętać musimy, że te wszystkie postępy i radykalne zwiększenia szybkości zostały umożliwione przede wszystkim dzięki zastosowaniu nowoczesnej linii aerodynamicznej.

Linia opływowa (Streamline) znajduje tak samo zastosowanie w kolejnictwie, jak świadczy najnowsze próby New York Central, Baltimore & Ohio i New Haven, R. R.

Kolejarze

Łącznikiem narodów słowiańskich

Organizacja urzędników kolejowych Republiki Czechosłowackiej z Wykształceniem Średnim na swym walnym zebraniu przyjęła na członka honorowego związku p. Wacława Trześniowskiego, prezesa Zw. Umysłowych Pracowników Kolejowych i prezesa Ligi Słowiańskich Urzędników za jego zasługi na polu zbliżenia słowiańskich urzędników kolejowych. Przedstawiciele związku wyjechali do Lwowa, aby wręczyć na walnym zebraniu polskich urzędników kolejowych dyplom honorowego członkostwa ich prezesowi, a jako podarunek obraz Hradczynu. Spotkali się z nadzwyczaj serdecznym przywitaniem, a wzyta ich stała się okazją dla szczerzej manifestacji przyjaźni między polskimi i czechosłowackimi urzędnikami kolejowymi. Z obu stron konstataowano z radością, że wzajemne stosunki urzędników kolejowych obu narodów dają najlepsze nadzieje na przyszłość. Jeszcze w tym roku odbędzie się wycieczka polskich urzędników kolejowych do Czechosłowacji, która zwiędzi wszystkie ciekawsze miejscowości Republiki Czechosłowackiej. Serdeczne, entuzjastyczne wprost przyjęcie delegacji czechosłowackiej we Lwowie jest dowodem nieskazitelnego przyjaźni urzędników kolejowych polskich i czechosłowackich, do których obecnie przyłączają się i dalsi członkowie Ligi Słowiańskich Urzędników Kolejowych — Jugosłowianie.

Wzrostowi

MUSZYNA-ZDRÓJ obok Krynicy. Tani sezon wiosenny do 25 czerwca. 21 dni: utrzymanie pensjonatowe, porada lekarska, taksa klimatyczna, nieograniczona ilość kąpiel kwasowogłowych i borowinowych ryczałtem 130 złotych. Zgłoszenia — informacje: Zarząd Miejski Muszyna. Klimat podalpejski. Wielkie lasy. Poprad z plażą. 768

Spredzie

PIANINO orzechowe, w dobrym stanie, sprzedam za 500 złotych. Chorzów i Gimnazjalna 8. Magazyn mebli. 771

ZJAZDY, procesy, konferencje stenografuje dosłownie. Lekcje stenografii. ul. Mikołowska 46, m. 7.

DOM piętrowy z ogrodem w Szopienicach do sprzedania. — Oferty „Polonia” pod 2209 d.

Wolne posady

ZDOLNE pracowniczki i uczennice mogą się zaraz zgłosić na stałe posady. Wiedeński Salon Mód „Preau”. Katowice, 3 Mają 10.3. telefon 318-69. 2206 d

Poszukiwa pracy

SŁUŻĄCA poszukuje zajęcia lub obsługi. Oferty „Polonia” pod 2210 d.



ROŻA JANINKI

Ojciec Janinki pozwolił jej założyć mały własny ogródek.

Cóż to było za чудо! Czyściutko i pięknie utrzymany był chlubą dziewczynki. Małutkie klomby były obramowane kolorowymi kamyczkami, które Janinka przyniosła zeszłego roku z nad morza. Dziewczynka zasiała mnóstwo kwiatów, które coprawda jeszcze nie wyrosły z ziemi, ale z pewnością będą pachnące i śliczne. Ale najbardziej dumna była ze sztamowej róży, tak, z pięknej, prawdziwej sztamowej róży. Żadna z jej znajomych, ani nikt z rodzeństwa nie miał takiego okazu w swoim dziecięcym ogródku. Janeczka nie pozwalała nikomu zbliżyć się nawet do różyczki.

— Janeczko, pozwól mi podać swój kwiatek! — prosiła młodsza siostrzyczka.

— Nie, nie rusz, ja sama, ja sama!... — protestowała dziewczynka.

— Sama, sama! — przedrzeźniały ją dzieci.

— Sama, sama! — zdawało się, że śpiewają ptaki.

Nadszedł czerwiec. Zakwitły kwiaty, róża miała tylko jeden jedyny pączek.

— Janeczko, co zrobisz z kwiatem tej ślicznej różyczki? — pytały ją siostry.

— Zostawię ją dla siebie! — odpowiedziała oschle dziewczynka.

— Dziwna jesteś, powinnaś ją zanieść biednej chorej Lucji.

Lucja była to stara piastunka dziewczynki, która teraz leżała obłożnie chora w swojej małej izdebce na poddaszu. Ale Janinka, choć zawahała się zlekka, jednak powtórzyła jeszcze raz:

— Schowam ją dla siebie!

— Dla siebie! Dla siebie! — świergotały drwiąco małe ptaszki.

Janeczka nie mogła doczekać się chwili, kiedy kwiat nareszcie zakwitnie. Co rano, ledwo zdążyło otworzyć zaspane oczy, biegła natychmiast do okna i spoglądała, czy przypadkiem róża nie zakwitła. Ale ku przerażeniu dziewczynki pączek zamiast rozwinąć się, zaczął żółknąć i więdnąć. Ogrodnik, wezwany na pomoc, orzekł, że prawdopodobnie robak jakiś podgryza

pączek. Janeczka wreszcie po długiej walce z samą sobą zdecydowała się ofiarować, nie czekając dłużej, pączek biednej, chorej niani.

Stara Lucja z uśmiechem wdzięczności przyjęła podarunek i podziękowała gorąco za kwiatek.

Ale jakież było zdziwienie Janeczki, skoro róża, umieszczona wazonie, zakwitła wspaniale.



Dwie Marje

(Legenda bretońska.)

Pewnego razu żył sobie stary dzwonnik. Wiecie dzieci, kto to jest dzwonnik? Jest to taki człowiek, który dzwoni codziennie, zwołując ludzi na modlitwę. Otóż ten dzwonnik, o którym wam opowiem, mieszkał w małym domku koło kościoła. Był to bardzo poczciwy człowiek i nazywał się ojciec Kasper. Ojciec Kasper miał kilka siwych włosów na głowie i zawsze czerwony, duży nos. Podobno ojciec Kasper lubiał bardzo zaglądać do kieliszka i dlatego jego nos miał taki purpurowy kolor. Nieraz ksiądz proboszcz gniewał się na niego, ale na jego usprawiedliwienie myślał sobie, że biedny dzwonnik nie ma ani żony, ani dzieci i żyje sam jak pa-

lec, więc pewnie smutno mu jest na świecie i dlatego szuka pociechy w winie.

Parafianie żartowali sobie z dzwonnika:

— Uważajcie, ojcze Kasprze, nie długo będzie poświęcenie nowego dzwonu, nie zaglądnijcie do butelki, bo nie potraficie potem ładnie zadzwonić!

— Bardzo możliwe. — przyznawał się ze skrucą dzwonnik, który bolał nad swoim złem przyzwyczajeniem.

Za miesiąc miały się odbyć uroczyste chrzciny nowego dzwonu, bo trzeba wam wiedzieć, że nowy dzwon chrzci się tak, jak i ludzi i nadaje mu

się jakieś imię. Pewnego wieczoru wracał ojciec Kasper do swego domku, patrzy, a tu na progu leży mała dziewczynka, którą zapewne źli, lub biedni ludzie podrzucili. Dzwonnik zawinął ją w swój płaszcz i zaniósł do księdza proboszcza. Ten radził mu, aby dzieciątka umieścić w przytułku.

— Ej, nie!... Sam Pan Bóg mi ją zesłał, grzechem byłoby nie zaopiekować się nią! — powiedział ojciec Kasper.

Pani hrabina ze dworu, kiedy dowiedziała się o znalezieniu dziewczynki, obiecała pokrywać koszty jej wychowania i ubrania. I oto w dzień chrztu dzwonu ochrzczono również i małą dziewczynkę. Do chrztu trzymała ją sama pani hrabina i ojciec Kasper, ogromnie dumny ze swojej roli. Dziewczynka, tak jak i dzwon, została nazwana Marją.

Od tego dnia nasz dzwonnik zmienił się nie do poznania. Nigdy więcej nie pił i cały wolny czas poświęcił wychowaniu małej Marysi. Kiedy dziewczynka skończyła 7 lat, ojciec Kasper adoptował ją, to znaczy, że Marysia stała się jego przybraną córeczką i nosiła jego nazwisko.

Kiedy Marysia miała dwanaście lat, była to śliczna, miła i dobra dziewczynka. Zawsze towarzyszyła swemu przybranemu ojcu na dzwonnice i siedząc na schodach, czekała, aż ojciec Kasper skończy dzwonić. Któregoś dnia, kiedy było chłodno na dworze i deszcz padał bez przerwy od paru godzin, Marysia musiała zaziębić się na schodach, bo następnego dnia ciężko zachorowała.

Nie pomógł lekarz, sprowadzony przez dobrą panią hrabinę, ani modły, dziewczynka była coraz słabsza. Ale, o dziwo, także głos dzwonu, który nazywał się Marja, nie był już taki dzwiczny, jak dawniej, dzwonił smutno, bardzo smutno.

— Napewno Marysia umrze! — mówili ludzie.

Pewnego dnia dzwon przestał zupełnie dzwonić... Czyżby naprawdę dziewczynka nie żyła?... Marysia żyła jeszcze, ale była już nieprzytomna. Ojciec Kasper był zrozpaczony, robił sobie gorzkie wymówki, że tego dnia, kiedy dziewczynka się zaziębiła, uległ namowom kolegów i poszedł wypić parę kieliszków do szynku. Zato pewnie go Pan Bóg tak ciężko skarał.

Pod wieczór jednak Marysia otworzyła oczy i jednocześnie z wieży kościelnej zabrzmiał donośny i dzwiczny głos dzwonu.

Dziewczynka była uratowana, stała się prawdziwą pociechą i radością starego Kaspra, który teraz strzegł jej jak oka w głowie i już nigdy więcej nie pił.

Kotek kulawy

Kotek kulawy szedł sobie drogą,
Wtem ktoś niebaczny trącił go nogą;
Nie trącaj, panie, rzekła dziecina —
I cóż ci winna biedna kocina?
Mama mówiła: Ojciec Niebieski
Nie każe biednym wyciskać lezki.

Sł. Jachowicz.

Jak Jacek i Wacek łowili karpie



„Skąd ta rybka smakowita?” —
przerażona mama pyta. —
„Trzeba schować do komórki,
ale przecież to ogórki!” —



Nie udał się chłopcom kawał,
w skórę za to dziś dostali,
choć strachu mieli nawał,
bo na kradzież się porwali!...

MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONJI Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW ZŁ. 3.- Z DOSTAWĄ PRZEZ POCZTĘ ZŁ. 3.- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 3.-

OGŁOSZENIA ZWYKŁE PO 25 GR. ZA 1 WIERSZ MILIMETROWY PRZY 10 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE PO ZŁ. 1.- ZA WIERSZ MILIMETR. JEDNO-SZPALTOWY PRZY 4 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA 1 I OSTATNIEJ STRONIE O 20%, KOLOROWE O 50%. DROŻEJ. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO